

# PORADNIK

# JEZYKOWY

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Warszawa 1966

3

(238)

## KOMITET REDAKCYJNY

prof. dr Witold Doroszewski (redaktor naczelny), doc. dr Halina Kurkowska, dr Wanda Pomianowska, doc. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Zdzisław Stieber, prof. dr Witold Taszycki. Sekretarz redakcji — Stefan Rodkiewicz

---

## TREŚĆ NUMERU

	Str.
ALFRED MIELCZAREK: Pojęcie wiedzy wojskowej w świetle badań terminologicznych . . . . .	93
EUGENIUSZ MOŚKO: Etymologia i rozwój nazw Gdecz, Gdeczski > Giecz, Gieczski oraz nazwa Gdańska i Gdyni w świetle badań źródłowych (dokończenie) . . . . .	104
HUBERT GÓRNOWICZ: Rodowe nazwy miejscowe ziemi dobrzyńskiej . . . . .	115
W. D.: Objaśnienia wyrazów i zwrotów . . . . .	128

Zatwierdzone pismem Ministerstwa Oświaty nr VI Gc-2755/49 z dnia 30 stycznia 1950 r. do użytku szkolnego jako pożądane w bibliotekach nauczycielskich.

---

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa, Miodowa 10.  
Redakcja: Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 26-52-31  
wewn. 132.

PANSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — WARSZAWA, MIODOWA 10  
Nakład 2110 (1926 + 184). Arkuszy wyd. 3,5. Arkuszy druk. 2,75. Papier druk. sat. kl. V,  
65 g, 70×100. Oddano do składu 9.II.1966 r. Podpisano do druku w kwietniu 1966 r.  
Druk ukończono w kwietniu 1966 roku. Zam. 213. M-5. Cena 6 złotych.

---

TECHNIKUM POLIGRAFICZNE — WARSZAWA, UL. WIŚLANA 6

# PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK  
REDAKCJI SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO  
(założony w r. 1901 przez Romana Zawilińskiego)

## ZASTOSOWANIE ANALIZY TERMINOLOGICZNEJ DO BADAŃ NIEKTÓRYCH ASPEKTÓW SYSTEMU POJĘCIOWEGO WIEDZY WOJSKOWEJ

Wbrew pozorom, metody badań terminologicznych (językowych) mogą mieć duży wpływ nie tylko na obiektywne ustalanie znaczeń poszczególnych terminów, ale też na lepszą orientację dotyczącą istoty systemu pojęciowego danych dziedzin wiedzy. Metoda analizy terminologicznej najbardziej przydatna jest w badaniach systemów pojęciowych tych dyscyplin, które w istocie stanowią całe zespoły różnych treści. Do nich należy między innymi wiedza wojskowa.

W rozważaniach niniejszych nie zajmujemy się analizą samego pojęcia *wiedza*. Jest to problem natury ogólnej. Dla potrzeb naszych badań wystarczy przyjęcie pojęcia wiedzy w rozumieniu powszechnym, a które traktuje wiedzę jako zespół usystematyzowanych wiadomości z jednej lub z kilku dziedzin. Badając system pojęciowy wiedzy wojskowej staramy się głównie zwracać uwagę na jego cechy swoiste.

Badanie systemów pojęciowych wyspecjalizowanych dyscyplin jest dla słownictwa specjalnego problemem istotnym. Jak dotychczas jednak zbyt mało interesowało się ono tym zagadnieniem, i obecnie nie dysponuje w tym zakresie sprawdzonymi metodami badawczymi. Z tego względu terminologia wojskowa, zaczynając prawie od początku, stosuje ogólne metody językoznawcze. W odniesieniu do systemu pojęciowego wiedzy wojskowej niezmiernie przydatne okazało się zbadanie zakresu znaczeniowego przymiotnika *wojskowy* i dokonanie klasyfikacji pojęć reprezentujących odpowiednie terminy według przynależności danego pojęcia do najbliższego centra treściowego.

### WIELOZNACZNOŚĆ PRZYMIOTNIKA WOJSKOWY

Nie wiem, czy jest obecnie w Polsce naukowy ośrodek językoznawczy, będący w stanie opracować pełną polisemię wyrazu (przymiotnika) *wojskowy*. Przymiotnik ten stosowany jest w najróżniejszych znaczeniach, mówi się np. broń wojskowa, budynek wojskowy, rodzina woj-

skowa, specjalista (lekarz, technik, propagandzista, psycholog, ekonomista, prawnik) wojskowy, urzędnik wojskowy, tajemnica wojskowa itp. Łączenie przymiotnika *wojskowy* z różnymi rzeczownikami powoduje, że w terminologii wojskowej spotyka się ogromną rozpiętość pojęciową.

W pierwszych zestawach haseł do Małej Encyklopedii Wojskowej (materiały przeznaczone do tego dzieła stanowią podstawę naszych prac badawczych) można było np. spotkać takie terminy uważane za wojskowe: modulacja impulsowa, choroby weneryczne, internacjonalizm, doskonałość aerodynamiczna, derywacja, jon, nabieżnik, test, odwzorowanie, pogadanka, wiadukt, sprzęgło, granice państwa, wyż. Każdy z wymienionych terminów miał reprezentować w tych zestawach określoną dziedzinę wiedzy wojskowej, np. łączność, medycynę, pedagogikę, lotnictwo, topografię, wiedzę morską, psychologię, inżynierię, mechanikę, ochronę granic i meteorologię.

Za pomocą przymiotnika *wojskowy* określa się rzeczy i pojęcia dotyczące niemal każdej dziedziny mającej jakikolwiek związek z wojskiem. Utrudnia to poważnie ściśle rozróżnianie zarówno terminów zawierających w sobie przymiotnik „wojskowy”, jak i odpowiadających im pojęć. Charakterystyczne też, że przymiotnik ten, chociaż posiada wiele znaczeń, nie występuje niekiedy tam, gdzie przede wszystkim jest jego miejsce. Najmniej określony jest on wtedy, gdy występuje zamiast przymiotnika *wojenny*. Np. jedne i te same rzeczy raz nazywają się *techniką wojskową*, a raz *wojenną*. Niesłuszna dziś zamienność tych przymiotników przede wszystkim wynika z historycznych obciążen językowych. Dawniej treści wyrazów *wojna* i *wojskowy* były ściśle ze sobą złączone; z tego względu nie odróżniało się tak wyraźnie jak obecnie wyrazów od nich pochodnych. Zwykle dominował rzeczownik *wojna*; tak np. rodzaj sił zbrojnych przystosowany do działań na morzu nazywano marynarką wojenną; w czasach nowych nazwę rodzaju sił zbrojnych przystosowanego do działań w powietrzu utworzono od wyrazu „wojsko” (lotnictwo wojskowe). W dobie obecnej po prostu zapomina się o etymologii wyrazu *wojsko*, który najprawdopodobniej pochodzi od wojów, tj. członków pierwszych organizacji zbrojnych utworzonych na terenie państwa polskiego. W pojęciu współczesnego Polaka desygnat wyrazu *wojsko* wyraźnie odbiega od treści wyrazu *wojna*. W warunkach ustroju socjalistycznego *wojsko* jest nie tylko organizacją prowadzącą wojnę, spełnia ono i inne funkcje społeczne. Za tymi przemianami nie nadąża rozwój terminologii. M.in., jak w przykładzie dotyczącym nazwy dwóch rodzajów sił zbrojnych, występują niekonsekwencje w nazwach rzeczy jednorodnych. Wiadomo przecież, że współczesna marynarka wojenna nie jest w mniejszym stopniu wojskowa niż lotnictwo wojskowe. Części pewnych całości będące wynikiem jednego podziału logicznego nie powinny być jednocześnie traktowane jako wojenne i wojskowe.

Zastosowanie różnych przymiotników dla określenia dwóch rodzajów sił zbrojnych będących częściami jednej całości stanowi przykład, jak występujące niekonsekwencje w nazwach utrudniają w terminologii stosowanie podziałów logicznych.

Jak widać, tego rodzaju obciążenia językowe mają wyjątkowo niekorzystny wpływ na ścisłość określania i rozumienia znaczenia niektórych podstawowych terminów. Jest to dziś problem dość skomplikowany. Z jednej strony trzeba pamiętać o trudności i odpowiedzialności w dokonywaniu zmian w terminach podstawowych, a z drugiej — o niebezpieczeństwie dalszego utrwalania się nazw nieadekwatnych. Dobrze byłoby, żeby jakieś ośrodki językoznawczo-leksykograficzne sygnalizowały w porę o niebezpieczeństwie niekorzystnej leksykalizacji terminu<sup>1</sup>. Nazywanie do dziś wojskowych sił morskich marynarką wojenną jest zapewne wynikiem leksykalizacji, jakiej uległ kiedyś ten termin. Nazwa *marynarka wojenna* — swego czasu — utworzona została poprawnie i dosłownie oznaczała siły morskie przygotowane do prowadzenia wojny na morzu, często tworzone przez odpowiednie przystosowanie okrętów handlowych.

Kiedy w czasach późniejszych marynarka wojenna stała się niejako etatową częścią wojska (rodzajem sił zbrojnych), to tym samym jej nazwę należałoby utworzyć od rzeczownika *wojsko*. W ślad za zmianą charakteru rzeczy nie nastąpiła zmiana nazwy. Wszelkie skłócenia występujące między nazwą a rzeczą (gdy się np. zmienia jedno albo drugie) lub gdy nazwa nieodpowiednio przystaje do rzeczy (pojęcia), są w terminologii bardzo niekorzystne. Od kilku lat zdarza się np., że umiejętność przygotowania i prowadzenia walki zbrojnej nazywa się potocznie sztuką wojskową<sup>2</sup>, a nie wojenną. Widocznie wyczuwa się i tę rację, że w dobie dzisiejszej, kiedy prowadzenie wojny daleko wychodzi poza czynnik militarny, sztuka prowadzenia swej walki zbrojnej jest tylko elementem sztuki prowadzenia wojny.

Dawniej, kiedy wojna streszczała się do jednej lub kilku bitew, sztuka prowadzenia walki zbrojnej była jednocześnie sztuką wojskową (sztuką wojska) i sztuką wojenną. Wtedy zakresy tych terminów były prawie identyczne. Teraz natomiast oprócz czynnika militarnego niepoślednią rolę w przygotowaniu i prowadzeniu wojny odgrywa czynnik

<sup>1</sup> Przykład ten świadczy, jak słuszna jest myśl stworzenia w kraju obserwatorium leksykograficznego, które mogłoby w tego rodzaju sprawach oddać nieoczekiwane usługi.

<sup>2</sup> Charakterystyczne też, że w zarządzeniu Ministra Szkolnictwa Wyższego z dn. 15.VII.1965 w sprawie bliższego określenia stopni i tytułów naukowych, które określa się w zależności „od dziedziny nauki lub dyscypliny naukowej, których te stopnie i tytuły dotyczą”, w odniesieniu do stopni i tytułów reprezentujących przede wszystkim sztukę wojenną, ustala się jako bliższe określenie stopnia naukowego: stopnie doktora, docenta i profesora nauk wojskowych.

ekonomiczny i psychologiczno-polityczny. Dlatego też należy sobie zdać sprawę z tego, że w ścisłym znaczeniu terminologicznym niektóre dziedziny współczesnej nauki wojennej<sup>3</sup> (obejmującej oprócz sztuki wojennej zagadnienia polityczno-społeczne i ekonomiczno-techniczne) są w istocie reprezentowane przez pojęcia niewojskowe.

Właściwe stosowanie przymiotników „wojskowy” i „wojenny” nie jest łatwe. Jak już częściowo zaznaczyłem, wynika to z tego, że w polskiej terminologii wytworzyły się obecnie dwa centra pojęciowe: *wojna* i *wojsko*. Wyraz *wojsko* mimo swego etymologicznego związku z wyrazem *wojna* (wojowanie, wojowie, wojsko) obecnie się już nie tylko usamodzielniał, ale nawet staje się bezpośrednim źródłosłowem dla przymiotników określających nowsze pojęcia. Dziś np. mówi się jeszcze *sztuka wojenna*, ale *wiedza wojskowa*. I znów skłócenie językowe, nazwa sztuki *wojennej* jako najistotniejszego składnika wiedzy *wojskowej* nie wywodzi się od wyrazu *wojsko*.

Jeżeli jednak w dobie obecnej nie chcemy już dopuszczać do dalszego żywiołowego rozwoju słownictwa specjalnego, to przede wszystkim należy stosować w nim ogólne zasady gramatyczno-semantyczne. Za jedną z takich zasad można przyjąć tworzenie i z kolei określanie znaczeń przymiotników odrzeczownikowych od właściwych rzeczowników. Tak np. broń wojskowa to broń wojska, pokolenie wojenne to pokolenie urodzone podczas wojny. Z tego względu technikę, którą włada wojsko, nazwiemy *wojskową*, a np. technikę produkcji stosowaną na zapleczu podczas wojny *wojenną*.

W języku polskim przymiotnik *wojenny* utworzony od rzeczownika *wojna* określa to wszystko, co dotyczy wojny i jest z nią związane jako ze zjawiskiem przejściowym. Natomiast wyraz *wojskowy* określa to, co jest związane z wojskiem jako instytucją zbrojną istniejącą również w okresie pokoju. Z tego też względu niedokładnie np. określa się technikę wojskową nazywając ją *techniką wojenną*. Traktowanie przymiotników *wojenny* i *wojskowy* jako synonimów jest nieściśle. Nie występuje też między nimi jako nazwami stosunek nadrzędności czy podrzędności. Mamy bowiem do czynienia z dwoma wyraźnie wyodrębnionymi wyrazami ośrodkowymi, z których jeden (*wojna*) określa istniejące okresowo zjawisko społeczne, drugi (*wojsko*) instytucję stałą. Pierwszy więc zarys granicy znaczenia przymiotników *wojskowy* i *wojenny* uzyskujemy wtedy, gdy zastanawiamy się, czy chodzi o podkreślenie związku z *wojskiem* czy z *wojną*.

<sup>3</sup> W niniejszych rozważaniach mających na celu przedstawienie zagadnień od strony analizy terminologicznej, nie traktujemy terminu *wiedza wojskowa* jako synonimu *nauki wojennej*. Na podstawie wstępnych badań można przyjąć, że terminu *wiedza wojskowa* używa się częściej wtedy, gdy chodzi o podkreślenie aspektu dydaktycznego; natomiast termin *nauka wojenna* odpowiada lepiej dyscyplinie badawczej (naukowej).

Rozpatrywanie znaczenia przymiotnika odrzeczownikowego w powiązaniu z danym rzeczownikiem znacznie ułatwia orientację i pozwala uniknąć błędów podstawowych. Niekiedy też uściśla się zakres znaczeniowy niektórych przymiotników przez stopniowanie oddalenia od rzeczownika. Np. *poglądy marksowskie* to poglądy Marksa, zaś *poglądy marksistowskie* to poglądy marksistów. Nieraz rezygnuje się nawet z określenia cechy rzeczy czy zjawiska za pomocą przymiotnika i używa się rzeczownika. Np. *język fizyki* to nie to samo co *język fizyczny*. Z zasady z dopełniacza można częściej otrzymać przymiotnik bez zmiany jego sensu niż odwrotnie. Np. znaczenie terminu  *służba wartownicza* (przymiotnik *wartownicza*) możemy wyprowadzić od terminu  *służba wartownika*. Gdyby zaś wyprowadzać sens znaczeniowy rzeczownika *wartownik* od przymiotnika *wartowniczy*, to wtedy wartownikiem należałoby nazwać każdą osobę biorącą udział w służbie wartowniczej, a to rzecz oczywista byłoby błędem.

Przymiotnika *wojskowy* często nie da się jednak zamienić na rzeczownik w dopełniaczu (...*wojska*). Jeżeli można było ustalić znacznie ściślej sens znaczeniowy przymiotników: *marksistowski* i *fizyczny* przez odwołanie się do rzeczowników, od których pochodzą (*Marks* i *fizyka*), to dlatego, że w pierwszym wypadku było to odwołanie się do rzeczownika oznaczającego twórcę poglądów, a w drugim — naukę. Nie daje takiego rezultatu odwołanie się do rzeczownika *wojsko* oznaczającego instytucję. Gdy się jeszcze uwzględni, że *wojsko* jest to wielka instytucja społeczna, mająca ścisły związek z wieloma i niewojskowymi dziedzinami, sprawami i rzeczami, to okazuje się, że na podstawie używania w mowie potocznej przymiotnika *wojskowy* nie zawsze znajdziemy wskazówki pomocne do określenia jego znaczenia ścisłego. Gdy np. zamiast *sprzęt wojskowy* używa się *sprzęt wojska*, to nadal nie wiadomo, czy chodzi o sprzęt mający zastosowanie w walce zbrojnej, czy o każdy inny rodzaj sprzętu, który jest własnością wojska.

Jak widać, mimo uwolnienia się od treści związanych z rzeczownikiem *wojna*, nadal nie jest łatwe ściśle zdefiniowanie przymiotnika *wojskowy*. Łatwo zauważyć, że zarówno przymiotnik (*wojskowy*), jak i rzeczownik w dopełniaczu (jak w przykładzie: *sprzęt wojska*) są wyrazami wieloznacznymi. W tej sytuacji opracowanie polisemii przymiotnika *wojskowy* jest zadaniem złożonym. Wynika to zarówno ze względów czysto językowych, jak i z tego, że niektóre desygnaty oznaczane są za pomocą przymiotnika *wojskowy* mają dość skomplikowaną postać.

Względy słowotwórcze nie pozwalają na to, aby różne cechy określane tym przymiotnikiem można było ujmować choćby tylko w dwóch kategoriach semantycznych, jak to bywa wtedy, gdy inne cechy rozróżniamy za pomocą dwóch bliskoznacznych przymiotników. Do określenia np. jakości związanych z rzeczownikiem *kul-*

tura służą nam przymiotniki: *kulturowy* i *kulturalny*. Każdy z tych przymiotników wyraża inny stopień różnicowania związku danych treści (jakości) w stosunku do rzeczownika (kultura) jako wyrazu wyjściowego i nadrzędnego. Jest to niejako pewna forma stopniowania przymiotnika w stosunku do rzeczownika. Jeden z nich<sup>4</sup> obejmuje treści pozostające w ściślejszym związku z desygnatem rzeczownika, a drugi luźniej z nim związane.

Analogicznie rzecz bio'ąc, przymiotnik *wojskowy* musi sam spełniać obie funkcje semantyczne. Ma to z kolei niekorzystny wpływ na dokładne różnicowanie bardziej skomplikowanych desygnatów, które nim określa się. M.in. przez to nie zawsze w świadomości społecznej pewne treści nazywane wojskowymi są właściwie wyodrębnione z ogólnego tła rzeczywistości. Tak np. niekiedy używając terminu „wiedza wojskowa” w znaczeniu *wiedza wojska*, błędnie utożsamia się dwa różne pojęcia. W takich wypadkach sprawa poważnie komplikuje się. Odwoływanie się do rzeczownika i niejako podświadoma zamiana przymiotnika *wojskowy* na dopełniacz *wojska* nie tylko nie uściśla pojęcia, ale wręcz przeciwnie — zamazuje je. Pojęcie *wiedza wojskowa* jest mniej tożsame z pojęciem *wiedza wojska* niż pojęcia odpowiadające terminom *sprzęt wojskowy* i *sprzęt wojska*. Pierwsze bowiem dotyczy przedmiotu naukowego (przedmiotu nauczania); drugie natomiast — całokształtu lub każdej dziedziny, jaką reprezentuje wojsko jako instytucja (organizacja). Kto nie odróżniałby wiedzy wojskowej od wiedzy wojska to tak samo, jakby nie odróżniał on wiedzy wojskowej od wiedzy żołnierza.

Trzeba zauważyć, że w takich wypadkach istotny sens znaczeniowy koncentruje się w przymiotniku, a nie w rzeczowniku. Gdyby można było stworzyć kilka przymiotników od rzeczownika *wojsko*, to względy semantyczne wymagałyby stworzenia aż trzech takich przymiotników: jednego, oznaczającego cechy na podstawie jakiegokolwiek związku danych treści (jakości) z wojskiem (analogicznie do przymiotnika *kulturalny*); drugiego, oznaczającego cechy na podstawie związku z całokształtem spraw dotyczących wojska (analogicznie do przymiotnika *kulturowy*) i trzeciego, oznaczającego cechy treści ściśle wojskowych, a które dotyczą tylko centrum znaczeniowego wyrazu *wojsko*. Ten trzeci przymiotnik byłby wyrazem konkretniejszym (ściślejszym) niż rzeczownik *wojsko*.

Stosowanie zasady określania znaczenia przymiotnika (odrzeczownikowego) od rzeczownika, umożliwiając oddzielenie pewnych znaczeń bliższych innemu rzeczownikowi, nie stwarza jeszcze pełnej podstawy

<sup>4</sup> *Kulturowy* — związany z całokształtem dorobku ludzkości w zakresie kultury; *kulturalny* — odnoszący się w jakimś stopniu (zakresie) do kultury.



semantycznej. Samo związanie przymiotnika z właściwym rzeczownikiem jeszcze nie wystarcza do ustalenia jego znaczenia. Przymiotnik *wojskowy*, będąc w różnych stosunkach z rzeczownikiem *wojsko* ma różne podstawy znaczeniowe.

Jeżeli wyższe uczelnie wojskowe jak np. akademie techniczne, polityczne i medyczne nazywa się wojskowymi to dlatego, że spełniają one określone usługi dla sił zbrojnych, a nie dlatego jakoby wykładano tam przedmioty, jak np. fizyka, historia ruchu robotniczego czy kardiologia miały stanowić dziedziny wiedzy wojskowej. Uczelnie tego typu nazywane są wojskowymi przede wszystkim dlatego, że należą do wojska. I w tym wypadku może dominować zasada tworzenia nazw niejako na podstawach administracyjnych. Nie należy natomiast z tych samych powodów nazywać „wojskowymi” działów wiedzy (fizyki, historii ruchu robotniczego, kardiologii), gdyż ich „wojskowość” polega tylko ona tym, że są one stosowane w wojsku. W określeniach dotyczących pojęć naukowych nie może mieć zastosowania zasada wynikająca z administracyjnego związku przedmiotu materialnego z instytucją. Przy tym nawet w stosunku do nazw rzeczy stwarza ona podstawę zbyt ogólną.

Ze względu na przynależność do wojska nazywa się wojskowymi zarówno rzeczy przeznaczone do rażenia nieprzyjaciela (np. broń wojskowa), jak i rzeczy potrzebne żołnierzowi w życiu codziennym (np. szafa wojskowa). Dlatego w znaczeniach przymiotnika *wojskowy* należy przede wszystkim rozróżnić jego znaczenie główne i znaczenia peryferyjne. Niezależnie od tego, jak często używa się go w którymś ze znaczeń, to jednak znaczenie główne przymiotnika *wojskowy* musimy określać na podstawie jego związku z rzeczownikiem *wojsko* jako nazwą instytucji przygotowanej do prowadzenia walki zbrojnej. Wszystkie zaś inne znaczenia dotyczą peryferyjnych związków przymiotnika odrzeczownikowego *wojskowy* z rzeczownikiem *wojsko*.

Odróżnianie znaczeń głównych wyrazu od znaczeń peryferyjnych posiada w słownictwie specjalnym istotne znaczenie. Doświadczenie uczy, że badanie tych znaczeń jest ważnym przyczynkiem nie tylko do prac nad polisemią terminów, ale też w poważnej mierze ułatwia ścisłą orientację w przedmiocie danej dziedziny wiedzy.

#### KLASYFIKOWANIE TERMINÓW METODĄ USTALANIA ICH ZWIĄZKU Z NAJBLIŻSZYM CENTRUM POJĘCIOWYM

Założmy, że na wykresie w postaci koła zarejestrowano nazwy poszczególnych dziedzin wiedzy. Każda z nich zajmuje pewną powierzchnię między określonymi promieniami koła. Następnie dokonajmy podziału pojęć, stosując metodę, że każde pojęcie reprezento-

wane przez odpowiedni termin może być zapisane na naszym wykresie tylko w jednym miejscu. I tak pojęcie *wychowanie* znajdzie się w polu przeznaczonym dla pedagogiki; *ułamek* — w polu przeznaczonym dla matematyki; *ssak* — w polu biologia itp. Po wypisaniu w odpowiednich polach wszystkich terminów zauważylibyśmy, że w polu przeznaczonym dla wiedzy wojskowej znalazłaby się grupa pojęć reprezentowanych tylko przez te terminy, które nie znalazły miejsca w innym polu, jak np. taktyka wojenna, broń wojskowa, natarcie wojsk, działo, arkebuzer, walka zbrojna, bój spotkaniowy itp. Inne terminy, choć stosowane są bardzo często w procesie dydaktycznym wojska, znalazłyby się tam, gdzie są ich centra pojęciowe. Np. termin *lampa elektronowa* zostałby zakwalifikowany do działu (pola) radiotechnika; *sprzęgło* — do działu mechanika; *ideologia* — do działu socjologia; nazwa historyczna *Polską Partia Socjalistyczna* — do działu historia Polski itp. Według tej analizy (po przekazaniu wielu pojęć wiedzy stosowanej w wojsku do ich centrów) istotę systemu pojęciowego wiedzy wojskowej tworzą przede wszystkim te pojęcia, które są związane bezpośrednio z umiejętnością prowadzenia walki, jak np. pojęcia sztuki wojennej, nauki o broni i nauki o organizacji sił zbrojnych.

Klasyfikowanie terminów metodą określania ich najbliższego związku z tymi dziedzinami wiedzy, gdzie znajdują się ich centra pojęciowe, pozwala na dokonanie jakby remanentu pojęć. Łącząc dane pojęcie tylko z jedną dziedziną (dyscypliną) uzyskujemy liczbę pojęć najbardziej zbliżoną do faktycznego ich zasobu. Okazuje się, że nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, jak często jedno i to samo pojęcie występuje w kilku dziedzinach wiedzy. Przeglądając np. zestawy haseł do encyklopedii można spotkać termin *wychowanie* (którym oprócz pedagogiki posługuje się psychologia, socjologia, teoria wychowania fizycznego, higiena psychiczna, wiedza wojskowa i inne dyscypliny) w zestawach terminologicznych wielu dyscyplin. Z tego powodu niekiedy specjalista jest zdziwiony gdy dowiadyuje się, że zasób terminów jego specjalności jest zwykle dużo mniejszy niż przypuszczał<sup>5</sup>. Najczęściej specjalista nie rozumie tego, iż duża część terminów i odpowiadających im pojęć, stosowanych w danej dyscyplinie, znajduje swe centra pojęciowe (treściowe) w innych dziedzinach wiedzy. Z tego też powodu dochodzi czasem do sporów, do której dyscypliny należy zaliczyć dany termin.

Klasyfikowanie terminów metodą ustalania związku z ich centrami pojęciowymi ma duże znaczenie zarówno dla dokładnego rozumienia

<sup>5</sup> Często też okazuje się, że systemy pojęciowe i struktury terminologiczne niektórych dyscyplin nie są rozbudowane proporcjonalnie do ich roli w działalności praktycznej (jak np. system pojęciowy i struktura terminologiczna motoryki).

systemów pojęciowych poszczególnych dyscyplin wiedzy, jak i wychowania intelektualnego specjalisty. Jeżeli np. student psychologii uczy się statystyki, to ze względu na potrzebę wdrażania go do ścisłego naukowego myślenia, nie jest obojętne, czy w procesie dydaktycznym uświadomi on sobie fakt, że statystyka nie jest dziełem psychologii, jakkolwiek dyscyplina ta może mieć w psychologii duże zastosowanie. Oprócz zagadnień często terminologicznych metoda ta spełnia duże usługi w zakresie systematyki naukowej i może mieć duży wpływ na kształtowanie właściwych „światopoglądów” naukowych. Jeśli z kolei zdać sobie sprawę z dezintegracji nauki (w istocie prawie każda dyscyplina egzystuje jako dziedzina specjalistyczna) to wydaje się, że nie bez winy jest tu zaniedbanie badań systemów pojęciowych. Badanie m.in. rozgraniczeń pojęciowych między poszczególnymi dziedzinami wiedzy może też przyczynić się w poważnym stopniu do ściślejszego podziału funkcji.

Twierdząc, że w niektórych dziedzinach wiedzy może być duży udział terminów i pojęć „obcych”, trzeba zaznaczyć, iż na podstawie analizy pojęciowo-terminologicznej w najmniejszym stopniu nie dążymy do zwężenia ich przedmiotów badań czy też wąskiego przygotowania specjalistycznego. W odniesieniu do wiedzy wojskowej tym bardziej nie należy zbyt ciasno zawężać jej granic. Wnioski z tych rozważań nie mają na celu szczegółowego określenia struktury wiedzy wojskowej dostosowanej do konkretnych potrzeb praktycznych, jak np. opracowanie schematu treści wykładanych w szkołach oficerskich. Metoda analizy pojęciowo-terminologicznej jest przydatna w wielu dziedzinach wiedzy i działalności praktycznej przez to, że przyczynia się do uściślenia myślenia naukowego i ułatwia dokładną orientację w zjawiskach złożonych. Jakże często, ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, w jakim stopniu rozwiązanie wielu problemów zależy od „przejrzystości” pojęciowej. Z tego względu każdy specjalista musi wiedzieć, jaki w danej sprawie zastosować schemat myślenia. Dowódca słusznie podejmujący decyzje bojowe na podstawie systemu pojęciowego sztuki wojennej nie zawsze może już odnieść go do procesu wychowania żołnierzy (dziedzina pedagogiki).

Przykład ten świadczy jednocześnie, w jakim stopniu funkcja specjalisty czasami nie pokrywa się ze ścisłymi podstawami teoretycznymi danej specjalności. Z tego też względu, jak już częściowo zaznaczyliśmy, świadomi jesteśmy faktu, że badanie i określenie systemu pojęciowego wiedzy wojskowej musi szeroko uwzględnić analizę funkcji sił zbrojnych, czemu rzecz oczywista nie możemy tutaj w pełni sprostać. W tym miejscu staramy się głównie analizować wszelkie „pułapki” pojęciowo-terminologiczne (językowe) wprowadzające nieporozumienia. Do nich należy też nieodróżnianie naukowego charakteru

terminu od roli desygnatu spełnianej dla potrzeb danej specjalności. Tak np. jeżeli termin „lampa elektronowa” zakwalifikowalibyśmy w wyżej opisanym wykresie do działu: radiotechnika, nie oznacza to, żeby ktoś kwestionował potrzebę tego przedmiotu w technice wojskowej. Tego rodzaju niewojskowych przedmiotów będzie w wojsku coraz więcej i naszym zdaniem tym bardziej należy dążyć do jasności pojęciowej i rozumieć, że praktyczne znaczenie jakiegoś przedmiotu lub dziedziny wiedzy dla danej działalności specjalistycznej nie przesądza jeszcze o przynależności naukowej danej dyscypliny lub miejsca terminu (nazwy) w klasyfikacji obejmującej daną rzecz.

Odróżnianie charakteru nazw (w naszym przypadku: wojskowe czy niewojskowe) od roli ich desygnatów (występuje w wojsku, czy też nie) ma w wojsku duże znaczenie pedagogiczne. Gdy oficer jest świadomy tego, wtedy ma on większe możliwości wywierania odpowiedzialnego wpływu na właściwy rozwój systemu pojęciowego żołnierza, a co stanowi wyjątkowo ważny element jego wychowania umysłowego. W procesie dydaktycznym wojska nie można np. dopuścić do mechanicznego podziału pojęć na wojskowe i cywilne. W czasie nauczania żołnierza oficer współczesny musi brać zawsze pod uwagę m.in. jego nawyki myślowe i system pojęciowy ukształtowany już w szkole podstawowej i średniej. Kształtowanie systemu pojęciowego żołnierza w wojsku nie może odbiegać od tradycji istniejących w społeczeństwie cywilnym. Utrzymajmy jego poglądy, według których np. termin *przepływ prądu* jest ujmowany w systemie pojęciowym elektrotechniki a termin *obrona* — w systemie pojęciowym sztuki wojennej. Dydaktyczne względy wymagają, aby żołnierz uczący się elektrotechniki i sztuki wojennej wiedział jednocześnie, jakie to są działy wiedzy ludzkiej.

Badanie systemu pojęciowego jakiejś dziedziny wiedzy specjalistycznej winno również uwzględnić analizę funkcji danej specjalizacji. Dopiero skonfrontowanie badań językowych z analogią zagadnienia: czemu służą w rzeczywistości dane treści, umożliwia w miarę całokształtowe ujęcie problemu. W odniesieniu do wojska chcielibyśmy zastanowić się nad jego zasadniczą funkcją, która obejmuje przygotowywanie ludzi i środków materialnych do walki zbrojnej. Gdy się uwzględni, że realizacja tej funkcji polega m.in. na ideowym wychowywaniu obywateli w poczuciu gotowości do obrony kraju oraz nauczaniu ich władania skomplikowanymi środkami walki, to okazuje się, że potrzebny do tego zasób wiedzy jest nieproporcjonalnie duży do zasobu pojęć, które wyodrębnia się na podstawie ścisłej analizy terminologicznej. Warto przypomnieć, że najgroźniejsza broń, broń raketowo-jądrowa, została stworzona na podstawach teoretycznych nauk niewojskowych („cywilnych”). W dobie dzisiejszej oprócz tradycyjnych działów wiedzy wojskowej mają zastoso-

wanie w wojsku m.in. dyscypliny techniczne, ekonomiczne, pedagogika, psychologia i socjologia. Czyni to z wiedzy wojskowej skomplikowaną strukturę składającą się z różnorodnych dyscypliny i z tego względu analiza pojęciowo-terminologiczna w poważnym stopniu ułatwia niezbędną orientację naukową.

Na jej podstawie łatwo jest m.in. zauważyć, że współczesną wiedzę wojskową tworzy dość liczna grupa nauk, które z jednej strony są działami nauk ogólnych, a z drugiej działami wiedzy wojskowej. Tego rodzaju konglomerat zagadnień komplikuje strukturę wiedzy wojskowej. Może nawet samo słowo „struktura” jest tutaj określeniem nieadekwatnym. W istocie w analizie pojęciowo-językowej staraliśmy się określić i zbadać „geografię” wiedzy wojskowej. Pojęcie to być może lepiej oddawałoby rozległość zjawisk językowych i treściowych tu występujących.

Podobna sytuacja istnieje może w wielu dziedzinach wiedzy specjalistycznej. Z tego powodu specjaliście potrzebne są pewne wskazówki ułatwiające niezbędną orientację pojęciową. Na podstawie badań przeprowadzonych nad terminologią wojskową można przyjąć, że orientacja ta zależy w dużej mierze od umiejętności rozróżniania treści i odpowiadających im terminów wg trzech kryteriów. Po pierwsze — chodzi tu o orientowanie się, które dziedziny wiedzy specjalistycznej znajdują swe centra pojęciowe i treściowe w teorii będącej podstawą naukową danej specjalizacji; po drugie — które dziedziny, chociaż przystosowane do potrzeb danej specjalizacji, są ujmowane w systemy pojęciowe innych nauk (i tam znajdują się ich centra treściowe); po trzecie — które dziedziny wiedzy, pełniąc często ważne funkcje usługowe dla instytucji reprezentującej daną specjalizację stanowią dyscypliny ogólne.

*Alfred Mielczarek*

ETYMOLOGIA I ROZWÓJ NAZW GDECZ, GDECZSKI > GIECZ,  
GIECZSKI ORAZ NAZWA GDAŃSKA I GDYNI W ŚWIETLE BADAŃ  
ŹRÓDŁOWYCH

(dalszy ciąg)

II.

Z kolei chciałbym omówić zapisy form przymiotnikowych i to zarówno łacińskich typu *Gedczensis*, *Geczensis*, jak i polskich przekazów źródłowych nazwiska *Gdeczski*, *Gieczski*, *Giecki* i *Giecki*. Pozwoli to dokładniej udokumentować twierdzenie wysunięte uprzednio, a w całości zgodne z tezą prof. W. Doroszewskiego, że „ewolucja w języku polega na zmianach w natężeniu ilościowym form alternujących<sup>17</sup>.”

A więc najpierw formy łacińskie. Oto one: 1154 r. *Gedchenses* KWp I, s. 546; 1392 r. *Geczensi* KWp III, s. 645; 1395 r. *Gecensi* s. 680; 1397 r. *Gecensis* Leksz. I, s. 272; 1400 r. *Dobrogostium Gedzensem* Piek. s. 15, § (57); *Gedzensem* s. 17, § (a. 52); *Geczensi* Leks. II, s. 310; *Geczensi* s. 331; 1401 r. *Geczczensis* Piek. s. 64, 209 (287); *Gecensis* s. 65, § (290); *Getczensis* s. 65 §; *Gecczensem* s. 74, 240 (35); 1402 r. *Gecensis* s. 78, § (203); *Geczensis* s. 118 (243); 1405 r. *Geczensem* s. 248, §; 1407 r. *Geczensem* Ul. Mat., s. 5, III; 1408 r. *Gecensi* s. 33, a. 85; *Gecensis* KWp V, s. 134; 1413 r. *Geczensem* Ul. Mat. s. 33, a. 107.

Charakterystyka zestawionego wyżej materiału przedstawia się następująco: zaledwie 4 przekazy zawierają zbitkę spółgłoskową. Są to zapisy: z 1154 r. *Gedchenses* (tj. *G'edczenses*), 1401 r. *Geczczensis* (tj. *geččensis*) oraz *Getczensis* (tj. *getčensis*) i *Gecczensem* (tj. prawdopodobnie *geččensem* lub może też *geččensem*). Przykłady te poza pierwszym z 1154 r. i trzecim z 1401 r. wskazują, że grupa spółgłoskowa *tč* ulega w tych wypadkach asymilacji, ale jeszcze nie zanika, lecz tworzy geminaty (*čč* < *tč*), przy czym w jednym wypadku można się domyślać, iż upodobnienie dokonało się tylko pod względem stopnia otwarcia, natomiast nie pod względem miejsca artykulacji: *getčensem* > *geččensem*. Obrazują one więc różny stopień upodobnienia zachodzącego w rozmaitych realizacjach artykulacyjnych tej grupy spółgłoskowej.

Co do zapisu z 1400 r.: *Dobrogostium Gedzensem* i przekazu *Gedzensem* z tego samego roku, por. uwagi poniżej. Oba te zapisy, podobnie

<sup>17</sup> Por. Jęz. 1958, z. 5, s. 255.

jak i pozostałe w liczbie 13, na pewno dowodzą całkowitego zaniku grupy spółgłoskowej *tč* w tych łacińskich formach przymiotnikowych już w latach 1392 — 1413. Wspomniane 3 przykłady z 1401 r. wskazują jedynie na niepewny ślad zbitki konsonantycznej.

Oczywiście może to budzić zdziwienie, ponieważ co do samej nazwy zapisy typu *Gedcz* spotykamy do 1500 r. Pozorną sprzeczność wyjaśnić może przypuszczenie, że podstawą tworzenia tych pseudołacińskich kancelaryjnych przymiotników (w których temacie odczytać można jednak jak najbardziej żywe tendencje i realizacje artykulacyjne staropolskiej wymowy)<sup>18</sup> nie była nazwa miejscowa *G'etč* (dop. *G'et - ča*), lecz pochodzący od niej przymiotnik polski *G'ečski* (pisany zwykle *Geczski*); utrzymanie się w nim, jak to już wspominałem, całej grupy spółgłoskowej, nie było artykulacyjnie możliwe. Łacińskie formy kancelaryjne, zastępujące często polskie nazwania na *-ski*, które w tym czasie zaczęły się krystalizować jako typ nazwiskowy, tworzone pod wyraźną ich sugestią. Na poparcie tego twierdzenia przytoczę zapis z 1400 r.: *Dobrogostium Gedzensem = Dobrogostium Giecski*. Pod pseudołacińską kancelaryjną hybrydą ukrywa się tłumaczenie nazwiska *Giecski*, pisanego w tym czasie niekiedy *Gedzsky*, gdzie dokonywał się stopniowo proces dalszej asymilacji grupy spółgłoskowej *čs* poprzez *cs* aż do całkowitego „spłynięcia” w zwarto-szczelinową spółgłoskę *c*.

Podaję w kolejności chronologicznej zapisy, które pozwolą prześledzić rozwój wspomnianych polskich form nazwiska odmiejscowego z przyr. *-ski* o podstawie derywacyjnej *Gdecz* lub *Giecz*.

Oto materiał:

1365 r. *Gdeczsky* KWp III, s. 260; 1366 r. *Geczski* s. 287; 1277 r. domino *Gytzky* s. 457; 1390 r. *Geczszky* Leksz. I, s. 102; 1391 r. *Geczsky* s. 119; *Geczski* Leksz. II, s. 197; *Gyeczsky* s. 201; *Geczski* s. 203; 1393 r. *Geczszki* (3 ×) Leksz. I, s. 153, 154, 160; *Geczky* s. 160; *Geczszky* (8 ×) s. 160, 169, 170, 175; *Geczky* s. 178; *Geczsky* Leksz. II, s. 205; *Gheczski* (2 ×) s. 205; *Geczski* s. 206; *Geczsky* (3 ×) s. 207; 1394 *Geczski* (3 ×) Ul. Mat., s. 11, 7; Leksz. II, s. 41, s. 45; *Geczszky* Leksz. I, 193; 1396 r. *Geczky* Leksz. I, s. 240; *Geczszky* s. 243; 1397 r. *Geczski* s. 260; *Gedzky* s. 278; *Geczky* (3 ×) s. 276, s. 278; Leksz. II, s. 251; 1399 r. *Geczsky* s. 308; 1400 r. *Gedzsky* Piek., s. 10 (36); 1404 r. *Geczski* (2 ×) Piek., s. 226, 789; *Geczsky* s. 226, 787; 1405 r. *geczski* (3 ×) s. 242, 844 (538); s. 246, §; s. 267, § (465); *geczsky* s. 274 § (10); 1410 r. *Geczsky* s. 405; §. (a. 1421); 1411 r. *Geczski* (2 ×) Ul. Mat., s. 36, a. 99; Piek. s. 410, §. (270); 1414 r. *Geczsky* Ul. Mat., s. 41, a. 113.

<sup>18</sup> Podobnie jak w niektórych błędach uczniowskich w zadaniach szkolnych odczytać możemy specyficzne właściwości wymowy dziecka i cechy gwarowe jego środowiska.

Postaci ortograficzne jak: *Gdeczsky*, *Geczski*, *Geczszky*, *Geczski*, *Gyeczksky*, *Geczszki* oraz *Gheczski* można odczytywać w dwojaki sposób, tj. albo z grupą spółgłoskową *čs*, albo z uproszczeniem artykulacyjnym polegającym na upodobnieniu obu spółgłosek pod względem miejsca artykulacji *čs* > *cs*, a więc *Gieczski* lub *Giecski*. Przypuszczać jednak należy, iż wobec długotrwałego jeszcze utrzymywania się omawianej grupy spółgłoskowej uproszczenie to trafiało się w tym okresie, tj. na początku XV w., względnie rzadko. Natomiast ortograficzny wariant *Gedzsky* z 1400 r. odczytujemy bez wahania jako przekaz źródłowy postaci *Giecski*, w której zaszło wspomniane upodobnienie w zbitce konsonantycznej. Wreszcie zapisy *Gytky*, *Gedzky*, *Geczky* rekonstruuujemy jako formy z dokonaniem uproszczeniem *cs* > *c*, tak że przekazom tym bezwątpienia odpowiadało brzmienie: *Giecki* (*gecki*). Wszystkie postaci występują obocznie w okresie, z którego pochodzą zebrane zapisy, tj. w latach 1365—1414, jednak natężenie ich w tym czasie nie jest jednakowe. Zdecydowanie przeważają przykłady wykazujące zbitkę spółgłoskową *čs* (*cs*), co w układzie chronologicznym wykazuje tabela:

Rok zapisu	Formy alternujące	Stosunek ilościowy form alternujących
1365	čs : cs : c	1 : 0 : 0
1366	čs : cs : c	1 : 0 : 0
1377	čs : cs : c	0 : 0 : 1
1390	čc : cs : c	1 : 0 : 0
1391	čc : cs : c	4 : 0 : 0
1393	čs : cs : c	18 : 0 : 2
1394	čs : cs : c	4 : 0 : 0
1396	čs : cs : c	1 : 0 : 1
1397	čs : cs : c	1 : 0 : 4
1399	čs : cs : c	1 : 0 : 0
1400	čs : cs : c	0 : 1 : 0
1404	čs : cs : c	3 : 0 : 0
1405	čs : cs : c	4 : 0 : 0
1410	čs : cs : c	1 : 0 : 0
1411	čs : cs : c	2 : 0 : 0
1414	čs : cs : c	1 : 0 : 0
		43 : 1 : 8



Łącznie więc 44 zapisy poświadczają zbitkę spółgłoskową *čs* (*cs*), gdy tylko 8 ma postać uproszczoną, tj, z przejściem *čs* > *c*.

Proporcje są zatem wyraźne. Jasnym jest, że na początku XV w. wspomniana grupa konsonantyczna jest jak najbardziej żywotna, a ostateczne jej uproszczenie dokonać się musiało znacznie później, najpewniej w ostatnim ćwierćwieczu tego stulecia. Dodam jeszcze kilka zapisów innych: 1393 r. Petrasz *Sokolniczsky* Leksz. I, s. 172 (1552); 1405 r. *Ranczsko*, później *Rącko*, dziś *Reńsko* wieś parafii *Wilkowo Pol. Koz.*; 1419 r. Pakosz *Poclaticzsky* Koz. III, s. 58; 1469 r. sors *Osseczka* in *Pyanthkowo Koz. III*, s. 23 (nazw. *Sokolniczski* > *Sokolnicki*, od wsi *Sokolniki*; *Rączsko* > *Rącko*, por. ręka «działek osady włościańskiej» (SGP); nazw. *Poklaticzsky* > *Poklaticki*<sup>19</sup> od wsi *Poklatki*; *Osieczka* > *Osiecka*, por. *Osiek* itd.). Jest to materiał wielkopolski. Należałoby oczekiwać, że na obszarze mazurzącym uproszczenie *čs* > *cs* > *c* dokonało się wcześniej. A jednak w zapisach mazowieckich grupa ta występuje w drugiej połowie XV w. mniej więcej do 1470 r.<sup>20</sup>, a nawet później.

Podobnie było z zbitką spółgłoskową *-čs-*, jaka pojawiła się wskutek haplogologii, np. w imieniu osobowym *Račslaw* < *Racislaw* (por. *Racibor*) oraz w nazwach miejscowych od niego utworzonych jak świadczą zapisy: 1464 r. *Stanislaus Raczslawsky* Ul. Mat., s. 77 i w tymże źródle trzykrotnie zapisane w tym samym miejscu *Raczslawsky*. W XVI w. tych grup spółgłoskowych prawie już nie spotykamy. A. Paszkiewicz w pracy pt. „Die Konsonantenverbindungen im Polnischen” ostatnie przykłady, w których połączenia *cs* występują, znajduje w Kodeksie Dzikowskim i Stradomskiego z końca XV w. Ale zanik *s* można stwierdzić już w Kazaniach Gnieźnieńskich (*cho* = *co*, *čnosczy* = *coźci*) i w Spowiedzi powszechnej z początków tego stulecia, a nawet w niektórych zapiskach sądowych pochodzących z końca XIV. Opierając się na zebranym materiale i dotychczasowych badaniach możemy stwierdzić, że ponad sto lat trwał w staropolszczyźnie stan, kiedy wymowa tych połączeń spółgłoskowych była fakultatywna. Wady pisowni staropolskiej nie pozwalają ściśle rozgraniczyć, który zapis oddaje brzmienie *č + s*, a któremu odpowiadała wymowa *c + s*. Toteż zamieszczona wyżej tabela z konieczności ukazuje jedynie uproszczony obraz: wszystkie przekazy dwuznaczne, mogące oddawać i jedno i drugie brzmienie, zostały potraktowane tak jakgdyby odpowiadała im we wszystkich wypadkach wymowa *č + s*, chociaż zdajemy sobie sprawę, że częściowo oddają one także pierwsze stadium

<sup>19</sup> W roku 1618 szlachetny Jan *Poklaticki*. *Parcz. An.* s. 149.

<sup>20</sup> Tak np. w zapiskach warszawskich w 1457 r. zapis *czso*, w 1458 r. *czzo*. W zapiskach mazowieckich w 1464 r. *czso* itd. Z roku 1497 forma *Redeczsky* od n. m. *Redecz* i wyjątkowo z pierwszej poł. XVI w. *Radeczsky*.

uproszczenia, tj. upodobnienie pod względem miejsca artykulacji, które zapis z 1400 r. (*Gedzsky*) pozwala ustalić napewno<sup>21</sup>.

Jeden wniosek wszakże wynika z tych rozważań i zestawień z całą oczywistością: zmiany w języku dokonują się niesłychanie wolno i — jak to stwierdził prof. Doroszewski — są rezultatem zmian w natężeniu ilościowym współzawodniczących ze sobą form.

### III.

W związku z etymologią Giecza na omówienie zasługuje jeszcze jeden problem. Mikołaj Rudnicki w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „*Slavia Occidentalis*” t. 1<sup>22</sup>, związał tę nazwę miejscową z nazwą *Gdańska* i *Gdyni*, wywodząc pierwszą z wymienionych od imienia \**Gdan* < \**Gъdanъ*, gdzie cytowany autor znajduje ten sam co w \**Gdeku* rdzeń \**gъd-* i przyrostek *-anъ* znany z licznych imion słowiańskich, jak np. serb. *Vukan, Gruban, Krilan, Milan*; pil. *Wilkan, Doman, Soban, Rusan* itd. Zdaniem zasłużonego badacza typonimii zachodniosłowiańskiej nazwa *Gdańsko*, a dawniejsze \**gъdanъsko* byłaby więc nazwą dzierżawczą utworzoną od tego hipotetycznego imienia za pomocą przyrostka *-ъsko*. Niewątpliwym osiągnięciem tej pracy jest wykazanie rodzimości rdzenia w tych słowiańskich nazwach miejscowych. Jednak wywód obu wspomnianych nazw, tj. *Gdańska* i *Gdyni*, od imion osobowych spotkał się z opozycją A. Brücknera. Wprawdzie Brückner reprezentował zrazu stanowisko podobne (bo wywodzące nazwy te od imion osobowych), ale z czasem porzucił je i zgłosił odmienną propozycję. W „*Dziejach języka polskiego*” (wyd. 2, s. 33) pisał najpierw: „(...) przymiotnikowe nazwy na *-sk* są liczne i zazwyczaj bardzo stare, por.

<sup>21</sup> T. Lehr-Splawiński (Język polski. Pochodzenie — powstanie — rozwój. Wyd. 2. Warszawa 1951) rekonstruuje w zabytkach z XV w. połączenia *č + s* jako *c + s* (por. np. wiersz Słoty w transkrypcji tego autora na s. 205—206 wymienionego dzieła). Pomimo to S. Vrtel-Wierczyński w wierszu Słoty transkrybuje stale *czso*, *czsole*, *czsny*, *niczs*, chociaż w tekście występuje i forma *co* (1 raz) i *nic* (też 1 raz). (Por. Średniowieczna poezja polska świecka. Opracował Stefan Vrtel-Wierczyński. Wrocław (1949). Biblioteka Narodowa. Seria 1, nr 60). Wymowę *č + s* spotykamy jeszcze w Biblii Królowej Zofii, której pisarz nigdy nie oznacza *č* zapomocą *c*, ale u którego spotykamy zapisy *czso*, *niczs* obok *cso*, *nic* przy zupełnym braku postaci *czo*, *co*. Widocznie formy *čso//cso* były u niego faktualtywne. (Por. A. Paszkiewicz: Die Konsonantenverbindungen im Polnischen. Archiv f. slavische Philologie. Herausgegeben von V. Jagic. Berlin. T. 31, 1910, s. 102—193 (114—119). Także J. Łoś: Gramatyka polska. Cz. 1: Głosownia historyczna. Lwów-Warszawa-Kraków 1922, s. 180). Oczywiście wymowa *cso* mogła się utrzymać tak długo, jak długo podtrzymywało ją istnienie równoległej wymowy *čso*. Wnioskować przeto należy, że okres od zupełnego zaniku tej ostatniej do całkowitego ustalenia się postaci *co* jako jedynej w staropolszczyźnie nie mógł trwać zbyt długo.

<sup>22</sup> M. Rudnicki: Nazwa miasta Gdańska. — *Sl. Occid.* I, 1921, s. 169—185.

*Gdańsk* jak *Gdów* i *Gdecz* (Giecz) od *Gda*, tj. *Gota* nazwany. Ten nie całkiem zbieżny z etymologią M. Rudnickiego (bo nawiązujący do nazwy plemiennej Gotów), ale poza tym identyczny wywód Brückner odrzucił w artykule „Danzig” ogłoszonym w czasopiśmie „Archiv für slavische Philologie” (t. 38, 1923, s. 44 — 55)<sup>23</sup>, gdzie po pierwsze nazwę *Gdecz* i *Gdów* związał z pniem \**gъdъ*, \**gъdъkъ*, a to z kolei z \**gyd-*, \**gyzd-*, lit. *gūdas*; zaś nazwę *Gdańska* i *Gdyni* oraz nazwę *Gduna* łączy cytowany badacz z wyrazem pospolitym \**gdanie*, a ten z strpus. *gude* «Busch, zarośla». Wprawdzie wyraz \**gdanie* jako apellativum nie jest znany ze źródeł i nie notowany dotąd w żadnym słowniku gwarowym, ale według zebranych przez Stanisława Kozierowskiego materiałów istniała nazwa terenowa *Gdanie*, łąka dziś nieznana na Czeszewie, zapisana w źródłach pod datą 1504 r. w ortograficznej postaci *Gdanye*, do czego nazwa *Gdynia* jest najpewniej formą oboczną polegającą na różnicy przyrostków *-anie* // *-ynia* (jak np. *Lutanie* // *Lutynia*; por. zapisy: 1454 r. *Luthanye* KP II, cz. II, s. 899 i 1579 r. *Lutynya* Koz. II, s. 410).

Do wywodów Brücknera dodać można także, iż wśród ludowych nazwań portu bałtyckiego istnieje i takie, które prawdopodobieństwo jego etymologii zwiększa. Aleksander Berka w „Słowniku kaszubskim porównawczym” zamieszczonym w „Pracach Filologicznych” (III s. 384) podaje następujące ludowe nazwy *Gdańska*: *Gdańsk*, *Gdańsko*, *Gidanie*, *Dańsko*, *Gduńsk*, *Gdunsk*, przytaczając oprócz tego dalszy materiał, jak: *Gdaniec* = imię własne; *Gdynia* = wieś pod *Gdańskiem* (dziś miasto); oraz *Gdynia* = nazwa strumienia. Ciekawa szczególnie jest jedna z ludowych postaci nazwy *Gdańska*, a mianowicie odmianka *Gidanie*, która swą budową słowotwórczą (i znaczeniem) jest identyczna z nazwą łąki na Czeszewie wykazaną przez S. Kozierowskiego. Samogłoska *i* w rdzeniu jest najprawdopodobniej wtórna (wstawna), nasuwa się jednak również przypuszczenie, iż wspomniany ludowy wariant nazwy *Gdańska* przechowuje bardzo starą oboczną jej postać z alternującym pniem \**gъd-* // \**gyd-* określającym jakąś właściwość typograficzną, oraz wspomnianym już przyrostkiem *-anie*, który w nazwach terenowych może wymieniać się z suf. *-ynia*. Stąd też możliwa oboczność nazw: *Gdanie* // *Gidanie* // *Gdynia*, obok czego znana jest też nazwa *Gduna* «jezioro pod Wyskitnem w pow. bydgoskim».

W pierwiastku \**gъd-* omawianych nazw A. Brückner, przypuszczając związek z prus. *gude* «zarośla», dopatrywał się znaczenia «Waldung, Heide, tj. las, gaj, wrzosowisko». W swoim Słowniku etymologicznym języka polskiego pisze na ten temat: „*Gdańsk* (...) od tego samego pnia co i *Gdynia* (*Gdowo*, *Giecz* z *Gdecz* — *Giedcza*, wskazują przeciwnie, imiona osobowe), może od słowa oznaczającego «las», pruskie *gude*, co rozmaicie tłumaczyć można”. Podtrzymywał również wcześniej wypo-

<sup>23</sup> A. Brückner: Danzig — Arch. F. slav. Philologie. T. 38, 1923, s. 44—55.

wiedziany pogląd, jakoby przyrostek *-sk* uniemożliwał wywód od imion, a możliwy był jedynie dla nazw utworzonych od określeń terenowych lub innych nazw topograficznych (jak np. Bielsko : Biała). Ten zarzut Brücknera rzeczywistości nie odpowiada; istnieją bowiem nazwy miejscowe z tym przyrostkiem utworzone od imion osobowych, jak: *Lutomirsko* — od im. Lutomir, *Pietrsko* — od im. Piotr, *Radońsk* — od Radoń, *Radomsko* — od im. os. Radom, *Bytomsko* — od imienia Bytom itd. Podsumowując zatem możemy z wywodu Brücknera przyjąć:

a) oddzielenie nazw takich jak Gdów, Gdecz od nazw Gdańska i Gdyni;

b) określenie nazw Gdowa i Gdecza jako nazw dzierżawczych utworzonych od imion osobowych \**gъd-*, \**gъdъkъ*;

c) uznanie nazw Gdańska i Gdyni za nazwy topograficzne;

d) zrównanie pod względem znaczeniowym nazw *Gdynia* // *Gdanie* (także *Gduna*) na wzór *Lutynia* // *Lutanie*;

e) uznanie funkcjonalnej tożsamości przyrostków *-ynia* // *-unia* // *-anie*. Wywód Brücknera wypada zatem zaakceptować. Zastrzec się jednak trzeba, iż objaśnienie to wymaga ściślejszego umotywowania, gdyż uzasadnienie podane przez autora nie we wszystkich punktach wytrzymuje krytykę.

Brückner nie udowodnił mianowicie, że w nazwach Gdańska i Gdyni nie tkwią określone imiona osobowe, o których pisał M. Rudnicki. Teoretycznie bowiem imię \**Gdan* (por. nazwisko *Gdaniec* [?])<sup>24</sup> jest tak samo pod względem słowotwórczym możliwe jak \**Gdek*, *Gdesz*, *Gdasz* itp. W imionach słowiańskich występują ponadto przyrostki *-una* i *-yna* (jak np. *Boguna*, *Parchyna*)<sup>25</sup>. Mogła więc od imienia \**Gdan* powstać nazwa *Gdańsko*, tak jak od *Piotra* — *Pietrsko*, od *Lutomira* — *Lutomirsko*, nazwa *Gdanie* od \**Gdan* tak jak *Komorze* od *Komor*.

M. Rudnicki stwierdził m.in., że w dorzeczu Noteci w nazwach rzecznych występuje pie pierwiastek \**gheud-* w postaciach słowiańskich \**gъd-*, \**gud-*, \**gyd-*<sup>26</sup>. Właściwy więc nazwom wodnym rdzeń odnosić się może do gruntów podmokłych, bagnistych a także lasów rosnących na moczarach. Prawdopodobnie więc nazwa Gdyni była najpierw nazwą błotnistej rzeczki, a następnie dopiero nazwą wsi; nazwa *Gdanie* oznaczała może raczej moczar, wilgotną łąkę. Z podobnego założenia wychodzi S. Rospond: „*Gdańsk* (Gyddanyzc 999 r.) pochodzi od rdzenia

<sup>24</sup> Nazwisko *Gdaniec* może być utworzone od hipotetycznego im. os. \**Gdan* z przyr. *-ec*, jak np. nazwisko *Jakubiec* od imienia *Jakub*, *Michalec* od *Michał*, *Pawelec* od *Paweł*, *Adamiec* od *Adam*, *Sobaniec* od *Soban*.

<sup>25</sup> Por. zresztą czeską nazwę miejscową *Bechyne* i nazwiska *Małkinia*: *Małek*, *Gorynia*: *Gor* itp.

<sup>26</sup> *Slavia Occidentalis* XI, s. 96—8 oraz XV, s. 147.

\*gьd- «teren błotnisty», czyli tego samego co schorw. *gđinj...*<sup>27</sup>. Znaczenie «las, zarośla» jak w ps. *gude* «Busch» byłoby zatem wtórne (por. co do tego rozwój znaczenia ps. \*gora «mons» oraz «silva»).

Jednakże dowód na to, iż w omawianych nazwach nie tkwią imiona osobowe nie leży w tym, że rdzeń \*gьd- i podobne występują w różnych nazwach wodnych dorzecza Noteci i gdzie indziej, także poza obszarem wschodnio-lechickim. Decydujący argument znajdziemy w pokrewnych strukturach morfologicznych o tym samym pierwiastku. Obok nazw *Gdanie*, *Gdańsk*, *Gdynia* można przyjąć jako pochodne od nich, tj. ściślej od rzeczownika \*gdanie «moczar, błoto, bagnisty las, błotnista struga» następujące nazwy miejscowe:

1) *Zagnanie*, jezioro w dobrach Sarnowo, pow. kościerski na Kaszubach. Pierwotnie prawdopodobnie \**Zagdanie*, tj. jezioro położone za jakimiś błotami lub lasami, a więc za \*gdaniem. Por. co do budowy słowotwórczej n.m. *Zapole*<sup>28</sup>.

2) *Zagdańsk*, osada dziś nieznana w Wałęckiem, CW, s. 56 wg Zannonięgo. Koz. V, s. 516.

3) *Zagdańsk* „w XV w. *Zagnansko*, w XVI *Zagdańsko* i *Zagnańsko*, dziś również bywa często zwany *Zagnańsk*<sup>29</sup>. Według nowszego opisu krajoznawczego<sup>30</sup> „*Zagnańsk* wieś w pobliżu Kielc, stacja kolejowa. W dokumentach z XV w. *Zagdańsko*”.

Dla tych nazw jako formy pierwotne rozpoznajemy postaci \**Zagdanie*, *Zagdańsko*, *Zagdańsk*. Materiał bowiem tu przedstawiony wykazuje, że nazwa *Zagdańsk* w jednym wypadku pojawia się jako forma oboczna równoległe z innym wariantem, a mianowicie jako *Zagnańsk*, które to brzmienie teoretycznie można łączyć z czasownikiem *zagnać*, co jednak z przyczyn znaczeniowych z góry wątpliwe. Uzasadniona dedukcja pozwala widzieć w alternacji tych form wpływ asocjacji pojęciowych, polegających na upodobnieniu się brzmienia wyrazów mało znanych, najczęściej wychodzących z użycia, do pojęć powszechnie zrozumiałych. To znane w nauce o języku zjawisko nosi nazwę adideacji. Pozostaje rozważyć, jaki mógł być kierunek tych adideacji: czy od formy *Zagnańsko* do formy *Zagdańsko*, czy naodwrot — od formy pierwotnej *Zagdańsko*, *Zagdańsk* do postaci wtórnej *Zagnańsko*, *Zagnańsk*.

Za tym, że nazwy \**Zagdanie* oraz *Zagdańsko* były pierwotne, przemawiają względy znaczeniowe i strukturalno-nazewnicze. Dla jednej wsi o tej nazwie poświadczona jest tylko forma *Zagdańsk*. Kategoria nazw przyimkowych typu *Zapole*, *Zastruże*, *Zamorze*, *Zalesie* określała

<sup>27</sup> S. Rospond: Śląskie studia toponomastyczne [w:] Rozpr. Kom. Jęz. II. Wrocław. Tow. Nauk. Wrocław 1954, s. 33.

<sup>28</sup> Słownik geograf. Królestwa Polskiego SV.

<sup>29</sup> Op. cit. t. 14, s. 259.

<sup>30</sup> S. Kowalczewski: Góry Świętokrzyskie. Warszawa 1952, s. 59.

wyraźnie, iż chodzi o obiekty położone *za polem, za strugą, za morzem* (tj. prawdopodobnie jeziorem), *za lasem* itd. Nazwy te miały wyraźne uzasadnienie w topografii i w krajobrazie okolicy, i nawet pozostawały jasne, kiedy z czasem pole zostało zabudowane, struga wyschła lub zmieniła łożysko, a na miejscu dawnego lasu powstały pastwiska i łąki lub też wyrosła sąsiednia osada. W podobny sposób powstawały nazwy od nazw drzew jak *Zadębie, Zabrzezie, Zalipie, Zaosie, Zaolsze: dąb, brzoza, lipa, osa, olcha*. Także od nazw rzecznych: *Zaracze* — wieś nad rzeką *Rak*, *Zapsiele* — wieś za rzeką *Pslą*, *Zawiercie* — za *Wartą*, *Zadrodzie* — za rzeką *Drozdą*, *Zaorze* — nad rzeką *Orz*, *Zasule* — za rzeką *Sulą*, *Zasonie* — na rzeką *Soną*, *Zasanie* — za *Sanem*; od nazw jezior: *Zaplisie* — wieś za jeziorem *Plisa*; od nazw miejscowości: *Zaosowie* > *Zasowie* — wieś w gminie *Osowo*, a więc za *Osowem* położona, *Zamirze* — za *Mirem* (dobra mirskie) itd. Oczywiście najliczniejszą grupę stanowi tu oddzielna grupa nazw odapelatywnych utworzonych od określeń terenowych charakteryzujących jakąś cechę krajobrazu, jak np.: woda, bór, bug, błoto, łąg, bród, brzeg, dąbrowa, rzeka, dół, gaj, góra, debra, gozd, jama, jezioro, kierz, liw, rus. lesok «lasek», łązy, łąka, od czego nazwy: *Zawodzie, Zaborze, Zabuzę, Zabłocie, Załęże, Zabrodzie, Zabrzeże, Zadąbrowie, Zarzecze, Zadole, Zagaje, Zagórze, Zadbrze* > *Zabrze, Zagoździe, Zajamie, Zajezierze, Zakrze, Zaliwie, Zalesocze, Załazie, Załącze* itd. Ta kategoria nazewnicza charakteryzuje swą budową słowotwórczą przedrostkowo-sufiksálną, tj. budową typu: przedrostek *za* + podstawa derywacyjna + przyrostek *-bie*. Należy ona do obszerniejszej znacznie i bardzo produktywnej grupy morfologicznej, w której obok podstawy derywacyjnej i tego samego sufiksu *-bie* występować mogą w miejsce przedrostka *za* i inne przedrostki pochodzenia przyimkowego, jak: *pod, przy, po, u, między* (*Podlesie, Polesie, Ulesie, Międzylesie*) a także inne.

Nazwa *Zagdańsko* tłumaczy się więc na tym tle jasno jako nazwa osady położonej *za \*gdaniem*, tyle tylko, że podstawa derywacyjna *\*gdanie* o konstrukcji złożonej z pnia *\*gъd-* + suf. *-anie*, utrudniała jakgdyby zastosowaniu przyr. *-bie*, ponieważ podstawa derywacyjna nie ulegała zmianie jak w wypadkach formacji woda: *Zawodzie*, las: *Zalesie*, góra: *Zagórze* itp. Przez to konstrukcja *\*Zagdanie* wydawać się mogła niepełna, mimo iż znajdowała oparcie w przykładach takich jak: *Zapole, Zamorze*: pole, morze. Fakt ten utrudniał włączenie jej do omówionych struktur morfologicznych i w pewnym sensie domagał się jakgdyby rozwinięcia podstawy derywacyjnej za pomocą innego, wyraźniej widocznego sufiksu. Przyrostek *-sko* // *-sk* funkcjonalnie w nazwach topograficznych i spełniał taką samą rolę jak przyimki *przy, nad, za, pod*, określał mianowicie miejsca sąsiadujące z obiektem terenowym wymienionym w podstawie derywacyjnej. Na przykład *Bielsko* to nazwa miej-

scowości położonej nad rzeką Białą, Śląsk(o) nazwa terytorium nad Ślezą, n.m. Debrsko — miejscowość nad debrą, tak jak Zabrze < Zadbrze (1310 r. Sadbre), Dolsk — osada obok dołów itd. Te funkcje zarówno przedrostka o pochodzeniu przyimkowym jak i przyrostka determinują charakter nazwy Zagdańsk(o) jako osady położonej za \*gdaniem, tj. tuż obok \*gdania.

Powyższe rozważania nie zmieniają nic w znanym fakcie, że wśród morfologicznych kategorii nazw miejscowych opartych na jakichś wyrażeniach przyimkowych istnieją i takie, które charakteryzują się brakiem sufiksального wykładnika. Monograficzne opracowanie tego typu nazw dał Mieczysław Karaś<sup>31</sup>. Do nazw takich należą Podgóra, Zalas, Przykuty, Poddęby, Uborki itp. Są to jak wiadomo określenia miejsc *pod górą, za lasem, przy kutach* (tj. kątach, por. Kutno), *pod dębami, u* (czyli koło) *borków*, a więc znaczeniem nie różnią się od nazw z przyrostkiem *-bę*. Nasuwa się podejrzenie, że nazwa jeziora Zagnanie polega na przekształceniu dawniejszej formy \*Zagdanie, która pod względem słowotwórczym odpowiada ściśle nazwom typu Podgora, Zalas itp.; a uległa przekształceniu z chwilą gdy wyraz \*gdanie obumarł wskutek adideacji do *zagnać*. Trudno sobie bowiem wytłumaczyć oderwany wyraz (abstraktum) *zagnanie*, który jest rzeczownikiem odimiesłowowym oznaczającym zwykle czynności lub wypadki jako nazwę jeziora. Mówimy bowiem np. „Zagnanie trzody na pastwisko zajęło pół godziny czasu” — „Zagnanie statku do zatoki kosztowało załogę dużo trwogi, bowiem dał od strony półwyspu ostry wiatr”. Wśród różnych kategorii strukturalno-toponimicznych brak jest jednak tworów, które moglibyśmy scharakteryzować jako rzeczowniki abstrakcyjne na *-anie* utworzone od imiesłówów receptywnych.

Właśnie nazwy takie jak *Zagdańsko*<sup>32</sup>, *Zagdańsk* i \**Zagdanie* dowodzą najwyraźniej swoją strukturą morfologiczną właściwą nazwom topograficznym, że nazwy Gdańska i Gdyni nie mogą pochodzić od jakichś

<sup>31</sup> M. Karaś: Nazwy miejscowe typu Podgóra, Zalas w języku polskim i w innych językach słowiańskich. PAN — Prace Onomastyczne, nr 1, Wrocław 1955.

<sup>32</sup> Nazwa Zagdańsko pod względem słowotwórczym wygląda tak jak nazwa Powidzko, gdzie przedrostek po + podstawa derywacyjna *vid-* i przyrostek *-sko*. Podstawa derywacyjna w czystej postaci występuje w nazwie Wida, obok czego Widawa, Widawka, Widna, Widnica, Wda, Powidz, Owidz, Przywidz(a), Zawidza i inne. Nazwa Powidzko zapisana jest w 1245 r. w postaci Ponidsko prope Milich (Stenzel G. A., *Urkunder zur Geschichte des Bisth. Breslau im Mittelalter. Herangezogen von...* Breslau 1845, s. 7). W dokumentach wizytacyjnych diecezji wrocławskiej wydanych przez Jungnitza spotykamy liczne zapisy dotyczące tej miejscowości, jak: 1579 r. Powitzko (cz. 1, s. 97, 1666 — 1667 r., s. 448—450 i 463). A obok tego zapis z tej samej okolicy: *partem, quae vocatur Powida* (Jungnitz I, cz. 1, s. 452). Nazwa Powida do Powidzko ma się tak jak \**Zagdanie* do *Zagdańsko* i reprezentuje typ nazw takich jak Podgóra, Zalas. Należy z naciskiem podkreślić

imion osobowych. Nie trzeba bowiem szczegółowych badań, aby stwierdzić, iż wymienione dopiero co nazwy wsi z okolic Wałcza i Kielc nie od nazwy bynajmniej odległego o wiele set kilometrów wielkiego miasta portowego zostały utworzone, lecz od znacznie bliższych im obiektów zwanych \*gdaniem, a oznaczających jak już wspomniałem «błotnisty teren, moczar, wilgotny las» i podobnie jak wszelkie inne nazwy tego typu: Załęże, Zawodzie, Zalesie, Zagórze itd. znajdują bardzo wyraźne konkretne uzasadnienie w topografii, krajobrazie najbliższej okolicy.

Myślę, że istnienie nazw *Zagdańsk* itp. jest decydującym argumentem, aby widzieć w nazwie Gdańska nazwę topograficzną o podstawie derywacyjnej \*gdanie + przyrostek -sko.

*Eugeniusz Moško*

---

funkcjonalno-znaczeniową tożsamość przedrostków przyimkowych i przyrostka -sk(o), przy czym warto zwrócić uwagę, że nazwy o przedrostkach przyimkowych tworzono od żywych terminów topograficznych lub od innych nazw. Można w związku z tym oczekiwać, że nazwy \*vida, \*gdanie były używane jako terminy topograficzne w staropolszczyźnie, tj. jako wyrazy pospolite. M. Rudnicki oraz T. Lehr-Spławiński łączą z tym wyrazem m.in. nazwę Wisły (≤ \*vid-tla ≤ \*vistla// (\*viskla) (por. niem. Weichsel).



## RODOWE NAZWY MIEJSCOWE ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Artykuł ten jest fragmentem monografii nazw rodowych Polski i innych krajów słowiańskich. Idąc za prof. W. Taszyckim przez nazwy rodowe rozumiemy takie nazwy miejscowe, które pierwotnie oznaczały mieszkańców osady na podstawie nazwy osobowej, jakiej wspólnie używali<sup>1</sup>. Termin *nazwy rodowe* jest umowny, gdyż ta stosunkowo późna formacja nazewnicza nie ma nic wspólnego z dawnym ustrojem rodowym<sup>2</sup>. Pod względem strukturalno-gramatycznym<sup>3</sup> rozpatrywane przez nas nazwy miejscowe są prymarne, pochodzą od szeroko pojętych imion osobowych (imion, nazwisk, przydomków, przezwisk, nazw herbowych), mają formę mianownika liczby mnogiej i są derywowane z formantem zerowym. Ten zerowy formant jest pod względem słowotwórczym jedyną cechą różniącą nazwy rodowe od również pluralnych nazw patronimicznych, które są utworzone od tych samych podstaw słowotwórczych, lecz z przyrostkowymi formantami typu *-ice*, *-ce*, *-ęta*, *-aki*.

Nazwy rodowe stosunkowo małej ziemi dobrzyńskiej wymagają odrębnego opracowania. Ziemia ta jest bowiem przejściowa między Kujawami, ziemią chełmińską i Mazowszem i w tej przejściowości leży jej specyfika. Historyczne podziały administracyjne i najstarsze nazwy dialektalne wiążą ziemię dobrzyńską z Kujawami. Zasadniczo gwary dobrzyńskie są dziś najbliższe chełmińskim. Jednocześnie dawniej i dziś, od testamentu Krzywoustego przynajmniej do dwudziestolecia międzywojennego obszar ten był pod gwarowym i kulturowym wpływem Mazowsza. Obecnie stare cechy wspólnoty gwarowej kujawsko-chełmińsko-dobrzyńskiej są zachowane jedynie na peryferiach północno-zachodnich nad Drwęcą i południowo-zachodnich nad Wisłą. Wschód i centrum ziemi dobrzyńskiej mają gwarę z licznymi nowszymi cechami mazowieckimi. Najbardziej mazowieckie jest słownictwo tego rejonu<sup>4</sup>. Jak

<sup>1</sup> W. Taszycki: Słowiańskie nazwy miejscowe. Ustalenie podziału. Kraków 1946, przedruk (w:). Rozprawy i studia polonistyczne, t. I. Onomastyka, Wrocław—Kraków 1958, s. 264.

<sup>2</sup> O pojęciu narodu u Słowian zob. S. Rospond, Południowosłowiańskie nazwy miejscowe z sufiksem *\*-itj-*, Kraków 1937, s. 207—214 oraz cytowaną tam literaturę historyczną i etnograficzną.

<sup>3</sup> S. Rospond: Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych. Wrocław 1957, s. 39.

<sup>4</sup> Wynika to z badań dialektologicznych Katedry Języka Polskiego W S P w Gdańsku, prowadzonych przede wszystkim przez st. as. mgr H. Puk-Bugalską, zob. jej artykuł Gwara wsi Ciechocin w ziemi dobrzyńskiej, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. VIII, Łódź 1962, s. 235—252, zwłaszcza s. 250—252.

zaraz zobaczymy, fakty topomastyczne pokrywają się z dialektologicznymi.

Do opracowania dobrzyńskich nazw rodowych wykorzystano źródła, których spis został podany na końcu artykułu. Są to źródła w polskiej topomastyce powszechnie wykorzystywane i nie wymagające komentarza. Omawiamy tu ziemię dobrzyńską w granicach wytyczonych na podstawie rejestru poborów z 1564 roku<sup>5</sup>. Granice te nie różnią się prawie wcale od wcześniejszych. Stanowią je rzeki Wisła, Drwęca i Skrwa. Małe przesunięcie granicy na korzyść Mazowsza nastąpiło przed XVI wiekiem jedynie na obszarze parafii bądkowskiej nad Skrwą, co wynika z pewnych faktów przytoczonych w mazowieckich kodeksach dyplomatycznych Lubomirskiego i Kochanowskiego<sup>6</sup>. Te wsie parafii bądkowskiej, które w XVI wieku należały już do Mazowsza, nie są w tym artykule ujęte. Starsze nazwy rodowe ziemi dobrzyńskiej omawiamy w całości, późniejsze w wyborze. Dane statystyczne obejmują cały zebrany materiał. Został on podzielony chronologicznie na trzy grupy: I nazwy powstałe do XV wieku włącznie, II nazwy powstałe w XVI wieku i III nazwy powstałe po XVI wieku. Kryterium podziału nazw rodowych w poszczególnych epokach jest ich baza antropimiczna.

## I

Do XV wieku włącznie źródła ujawniają w ziemi dobrzyńskiej zaledwie 6 nazw rodowych, przez co obszar ten nawiązuje do Kujaw i ziemi chełmińskiej, również ubogich w nazwy rodowe.

1. Dwie najstarsze nazwy zapisane pierwszy raz w XIV wieku są utworzone od imion jednoczłonowych:

*Duszoty*, pow. Rypin, gm. i par. Żałe SG II 232; de *Duszoty* 1382 AKH IV 335, de *Dussothi* 1497 Koz W I 94 od i. o. *Duszota*, występującego w Dobrzyńskim, np. Marcin Wylazłowski vel Szczepanowski *Duszota* h. Dołęga 1546 Koz S 226. Imię *Dużota* jest utworzone od ap. *dusza* z formantem *-ota*, por. np. *Grzywota* od *grzywa*, *Rybota* od *ryba* Koz. N 43.

*Strzygi*, pow. Rypin, gm. Starorypin, par. *Strzygi* SG XI 482; *Strzygy* 1363 KDP II 741, *Strigi* 1367 ib. 751, *Strzigy* 1434 ib. 859, *Strzygy* 1564 ŻDz XII 301 od i. o. *Strzyga*, np. *Strziga* de Gosticino 1399 Koz Z II 362, pochodzącego od ap. *strzyga* «pokusa, upiór, strach

<sup>5</sup> A. Pawiński: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Źródła dziejowe, t. XII, Wielkopolska. Warszawa 1883, s. 267—333 oraz Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564—1565, cz. I—II, Bydgoszcz 1961—1963

<sup>6</sup> T. Lubomirski: Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego. Warszawa 1863 i J. K. Kochanowski: Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis. T. I, Warszawa 1919.

nocny», por. łac. *strix, striga* (t. s.) Linde V 488. Por. *Strzygi* na Kuja-wach w pow. włocławskim, zapisane pierwszy raz około 1398 r.

2. Jedna nazwa rodowa ujawniona pierwszy raz w XIV wieku pochodzi od imienia staropruskiego:

*Sudragi*, pow. Rypin, gm. Gójsk, par. Ligowo SG XI 553; *Sudragy* 1375 KDP II 759, *Sudragi* 1564 ŻDz XII 329 od pr. i. o. *Sudarg*, np. *viri dicti Sudargi* 1317 Koz W II 391, por. *Sudrogi* pow. oszmiański SG XI 553 i *Sudargi* pow. władysławowski na Litwie SG XI 548. Nazwa ta uległa polsko-pruskim substytucjom, przy czym ciekawy jest fakt, że na gruncie polskim dokonała się wprawdzie metateza międzyspółgłoskowej grupy *ar* w *ra*, ale pierwotnego *a* nie zastąpiono spodziewanym *o*. Pierwotną bałtycką grupę *ar* widzimy w *Sudargach* władysławowskich. Systemowe spolszczenie wykazują *Sudrogi* oszmiańskie. Istnienie nazwy staropruskiej w Dobrzyńskim, i to pod Starorypinem, a więc na samej granicy dawnej ziemi michałowskiej, nie jest niczym zaskakującym.

3. Jedna z najstarszych dobrzyńskich nazw rodowych pochodzi od słowiańskiego imienia dwuczłonowego. Jak wykazują nasze materiały z innych dzielnic Polski i z innych krajów słowiańskich, początkowo nazwy rodowe tworzone prawie wyłącznie od dwuczłonowych humorystycznych przezwisk typu pol. *Kozierady*, czeskie *Hrdlořezy*, połabskie *Tolzeuanze* ( $\ll$  \**Tłstovosy*), ros. *Skorodumki*, ukr. *Pałykorovy*, białor. *Muchojedy*, srbchrw. *Dugobabe*, bułg. *Torbalżite* itp. oraz od imion jednoczłonowych też głównie odprzewiskowych, w Dobrzyńskim reprezentowanych najdobitniej przez *Strzygi*. Poczynając od XV wieku baza antroponimiczna nazw rodowych zaczęła się rozszerzać. Zaczęto tworzyć nazwy bezsufiksalne od wszelkiego typu imion, nie wyłączając dostojnych starosłowiańskich imion dwuczłonowych. Rozpoczynająca się w XV wieku leksykalizacja „rodowej” struktury nazewniczej jest reprezentowana w Dobrzyńskim przez:

*Rusławy* leżące w XVI wieku w daw. pow. dobrzyńskim, w par. tłuchowskiej ŻDz XII 274; *bona Adae Buslawsky in Buslawi Brysky in terra Dobrzin*, skonfiskowane w 1497 r. Koz W II 85, *Ruslawy* 1564 ŻDz 274 od i. o. *Rusław* Koz ib. Najstarszy zapis z nagłosowym *B-* zamiast *R-* jest chyba pomyłką kancelisty lub wydawcy dyplomu. Zresztą w średniowiecznych dyplomach można łatwo pomylić litery *B* i *R*. Imię *Rusław* jest przekształceniem pierwotnego *Rościsław* Tasz 119. Wpierw wypadła samogłoska tematyczna *i*, por. *Kazimierz*  $\gg$  *Każmierz*. Następnie zbitka spółgłoskowa *ścśł* uprościła się do *śł*, por. *Gośc(i)sław*  $\gg$  *Gosław* Tasz 63. Wreszcie po zatarciu się etymologicznej przejrzystości imienia zaszła w nim adideacja do i. o. *Rus* lub ap. *rusy* «rudy», dzięki czemu na miejscu pierwotnego *o* pojawiło się *u*.

4. Pozostałe dwie najstarsze dobrzyńskie nazwy rodowe powstały z pierwotnych patronimicznych i dzierzawczych. Rozwój nazw nierodo-

wych w rodowe w wiekach XIII — XV na terenach nie obfitujących w pierwotne nazwy rodowe, tak typowy dla Małopolski, Wielkopolski, ziemi sieradzkiej i łęczyckiej, Śląska i Czech, nie może być wyjaśniony atrakcją morfotoponimiczną. Rozwój ten miał dwie przyczyny. Jedną z nich było dążenie do wyrażenia za pomocą form liczby mnogiej kolektywnego charakteru kolonizowania ziemi przez rodziny<sup>7</sup>. Znalazło to odbicie m.in. w rozwoju nazw dzierżawczych w rodowe. Drugą przyczyną jest ogólnosłowotwórczy proces derywacji wstecznej, polegający w toponomastyce na redukcji przyrostków typu *-ic*, *-ow*, *-in*. Ta derywacja wsteczna dokonywała się w oparciu o nazwiska — przymiotniki utworzone od nazw miejscowych (typ *proszowski* od *Proszowice*). Znalazło to odbicie przede wszystkim w rozwoju nazw patronimicznych w dzierżawcze, patronimicznych w rodowe oraz dzierżawczych w rodowe<sup>8</sup>. W Dobrzyńskim mamy te dwa najstarsze przykłady takich zmian:

*Lasotki*, pow. Lipno, gm. Brudzeń, par. Siecień SG V 90; de *Lassoczice* 1427 Koz W I 223, de *Lassothky* ib., *Llassothky* 1441 KDP II 489, *Lassothki* 1564 ŻDz XII 279 od i. o. *Lasota* Tasz 106 (replika łac. *Silvester*). Zmiana nastąpiła w oparciu o nazwisko *Lasocki*, utworzone od pierwotnej nazwy *Lasocice* z elipsą przyrostka *-ic-*. *Lasocki* to jedno z najstarszych dobrzyńskich nazwisk na *-ski* Koz ib. Winno nas interesować przekształcenie się nazwy *Lasocice* nie w spodziewane *\*Lasoty* (tak by było np. na Mazowszu), lecz w *Lasotki*, a więc z użyciem deminutywnego przyrostka typu *-k-*. Pod tym względem ziemia dobrzyńska nawiązuje do Kujaw, np. *Czarnoczice* (pow. niezawski) 1399 Koz Z I 136, *Czarnothkj* ok. 1520 ib.; do Wielkopolski, np. *Radwanouicze* (pow. chodzieski) 1423 Koz P II 122, *Reduanki* 1510 ib.; oraz do ziemi sieradzkiej i łęczyckiej, np. *Micolayewice* (pow. brzeziński) 1386 Koz W I 269, *Mykolaykj* ok. 1520 Łas II 473. Podczas gdy w Sieradzkim i Łęczyckim doczepianie przyrostka typu *-k-* na miejsce wyeliminowanego *-ic*, *-owic*, *-ewic* miało charakter fakultatywny, to w Wielkopolsce było ono w zasadzie bezwyjątkowe. Na 43 takich zmian w 31 wypadkach przyrostek *-k-* został doczepiony, w 12 wypadkach nie. Jednak z tych 12 nazw aż 11 to takie, które zawierają deminutywny sufiks *-k-* w temacie słowotwórczym. Są to nazwy typu *Mroczkowice*, później *Mroczki* od i. o. *Mroczek*. A zatem w tego typu nazwach doczepienie jeszcze jednego przyrostka typu *-k-* było zbędne i niemożliwe. Na Kujawach wszystkie zmiany

<sup>7</sup> Na ten temat zob. przede wszystkim A. M. Seliščev: Iz staroj i novoj toponimiji. Trudy Moskovskogo Instituta Istoriji, Filosofiji i Literatury II, Sbornik statej pro jazykovedeniju, Moskva 1939, s. 124—174.

<sup>8</sup> Na ten temat zob. przede wszystkim A. Wolff: Nazwy miejscowe na Mazowszu. Onomastica I, s. 60—116 oraz P. Smoczyński, recenzja pracy K. Zierhoffera: Nazwy miejscowe północnego Mazowsza. Onomastica V, s. 463—493.

nazw patronimicznych w rodowe w liczbie 9 zostały przeprowadzone przez doczepienie sufiksu *-k-*. Widzimy więc, że Dobrzyńskie pod względem mechanizmu rozwoju nazw patronimicznych w rodowe nawiązuje przede wszystkim do Kujaw. Jest to nowy, słowotwórczy i toponomastyczny dowód na istnienie w przeszłości wspólnoty dialektalnej kujawsko-dobrzyńskiej.

Przykładem najstarszej zmiany nazwy dzierżawczej w rodową są:

*Radziki* (Wielkie i Małe), pow. Rypin, gm. Wąpielsk, par. Radziki Wielkie SG IX 470—471; de *Radicov* 1249 SG XV, II 536; *Radziki* (maior et minor) 1321 KDP II 232, *Radzykow* 1434 ib. 859; *Radzyki* i *Radzyki* minor 1564 ŻDz XII 300 od i. o. *Radzik* Tasz 118 (od typu *Radosław*). Nazwisko od tej nazwy miejscowej brzmi *Radzikowski*. Ponieważ od nazw pierwotnie rodowych typu *Śmiechy* przymiotniki-nazwiska tworzą z reguły z formantami rozszerzonymi w drodze absorpcji (typ *Śmiechowski*), można było na podstawie nazwiska *Radzikowski* utworzyć nazwę *Radziki*, która zastąpiła pierwotny *Radzików*.

Jednak w wypadku rozwoju nazw dzierżawczych w rodowe działała jeszcze inna przyczyna, mianowicie wspomniane już dążenie do wyrażenia formą pluralną kolektywnego charakteru osadnictwa. Dążenie to miało w Dobrzyńskim szerszy charakter. Podlegały mu nie tylko zmiany nazw dzierżawczych w rodowe. Tą samą przyczyną wyjaśniamy pluralizację nazw dzierżawczych pierwotnie singularnych, np.:

*Godziszewy*, pow. Rypin, gm. Czermin, par. Rypin SG II 647; *Godeszewo* 1345 AKH IV, *Godzisevo* 1349 ib. 318; *Godziszewy* 135 ib. 325, *Godzyssewy* 1564 ŻDz XII 288 od i. o. *Godziesz* Tasz 102 (od typu *Godzislaw*) z późniejszą adideacją do i. o. *Godzisz*.

Nawet nazwy topograficzne singularne mogły się w Dobrzyńskim upluralniać i dzięki temu stawały się podobne do nazw rodowych, np.:

*Paprotki*, pow. Rypin, gm. Szczutowo, par. Łukomie, daw. Sierpc SG VII 852; *Paprothna* 1487 Koz W II 3, *Paprothki* 1564 ŻDz XII 302. W nazwie tej widzimy zastąpienie pierwotnego topograficznego przyrostka *-na* sufiksem *-k-* oraz pluralizację nazwy. Z tych dwu powodów stała się ona podobna pod względem formalnym do nazw rodowych derywowanych od imion spieszonych z przyrostkiem *-k-*, np. *Fabianki* od i. o. *Fabianek* oraz do nazw pierwotnie patronimicznych, które przekształciły się w rodowe typu *Lasotki*.

Chociaż ziemia dobrzyńska miała do XV wieku włącznie tylko 6 nazw rodowych, to ich analiza wykazała silny związek tej ziemi z Kujawami, a dalej z Wielkopolską i z ziemią sieradzo-łęczycką, przy zupełnym braku cech mazowieckich. Najstarsze dobrzyńskie nazwy rodowe są toponomastycznym argumentem na istnienie jeszcze w XV wieku wspólnoty

gwarowej kujawsko-dobrzyńskiej. Po drugie, rozwój nazw nierodowych w rodowe, przeprowadzony tu na sposób typowo kujawski, nie był jednak zbyt intensywny. Uległy mu do XV wieku tylko dwie nazwy. Jak wykazują nasze badania dialektologiczne, również w wyrazach pospolitych derywacja wsteczna i wymienna<sup>9</sup> są w Dobrzyńskim mało intensywne.

## II

W XVI wieku nastąpił w małej ziemi dobrzyńskiej stosunkowo znaczny przyrost nazw rodowych. Pojawiło się 16 nowych takich nazw. W latach 1564—1565 ziemia dobrzyńska miała 22 nazwy rodowe, co w stosunku do 331 wszystkich nazw miejscowych tego obszaru stanowi 6,6%<sup>10</sup>. Tymczasem na Kujawach, w Wielkopolsce, w ziemi sieradzkiej i łęczyckiej oraz w Małopolsce XVI wiek nie przyniósł tak zasadniczych zmian ilościowych w kategorii nazw rodowych. Nazwy te przybywały tam w tempie bardzo powolnym od czasów najdawniejszych do najnowszych bez specjalnego wyróżniania się XVI wieku. Gwałtowny przyrost nazw rodowych w XVI wieku jest cechą Mazowsza, Podlasia i Mazur. A więc od XVI wieku poczynając toponomastyka dobrzyńska zaczyna się kształtować pod wpływem Mazowsza. Wpływ mazowiecki widać także w fakcie rozpadania się wsi drobnoszlacheckich na działki, otrzymujące z reguły nazwy rodowe, derywowane od przydomków linii bocznych tych rodzin szlacheckich, które zamieszkiwały w danych wsiach. Wymownym tego przykładem jest rozpad wsi Paprotki w pow. rypińskim na 5 działów o nazwach rodowych. Wieś ta była siedzibą rodziny Paprockich, z której wywodził się autor znanego herbarza. Jednak baza antroponimiczna XVI-wiecznych dobrzyńskich nazw rodowych jest w dalszym ciągu kujawsko-dobrzyńska. Nie powstała żadna nowa nazwa rodowa od nazwiska czy herbu bezspornie mazowieckiego.

1. W XVI wieku jedna dalsza nazwa patronimiczna i dwie dzierżawcze zmieniły się w rodowe:

P a b i a n k i, dziś Fabianki, pow. Lipno, gm. i par. Szpetal SG II 366; *Pabianouici* 1321 KWp II 232, *Pabyanki* 1564 ŻDz XII 285 od i. o. *Pabian* (od łac. *Fabianus*). I w tej nazwie nastąpiła zmiana formantu patronimicznego *-owice* na deminutywny przyrostek *-k-*, a więc dalej działały tendencje typowo kujawskie.

<sup>9</sup> B. Kreja: Pojęcie derywacji wymiennej. Z polskich studiów slawistycznych. Seria II, Warszawa 1963, s. 132—140.

<sup>10</sup> Obliczenie zostało dokonane na podstawie rejestru poborów z 1564 r. opublikowanego przez A. Pawińskiego op. cit. z dodaniem królewskiej Celiny, nie podanej przez Pawińskiego, a wymienionej w lustracji królewskich z lat 1564—1565 i z dodaniem Duszot, pominiętych w obu wykazach.

Kretki (Duże i Małe) pow. Rypin, gm. i par. Osiek SG IV 664; de *Crethkow* 1298 AKH IV 233, 1364 KDP I 229; de *Crettkow* 1401 Lub 141, de *Crethcow* 1433 KDP I 311, de *Krethcowo* 1423 Koz W I 204, *Cretkow* 1454 KDP II 901, *Crethkow* 1501 KDP I 357; *Crethki* (maiores, minor) 1564 ŻDz XII 298-299, z *Krethkowa* 1565 LWK II 176 od i. o. *Kretek* Koz W I 204, por. *Kret* Tasz 105. Wieś była siedzibą rodziny *Kretkowskich*.

Zdany, dziś Zduny, pow. Rypin, gm. Dzierżno, par. Świedziebna SG XIV 548; de *Sdanowo* 1425 Koz W II 280, de *Szdanow* 1434 ib., *Zdany* 1564 ŻDz XII 306—307 od i. o. *Zdan* Tasz 134. Dwa najstarsze zapisy wykazują zachowanie bezdźwięczności w przedrostku *sz*. Po wyjściu z użycia imienia *Zdan* nazwa stała się etymologicznie nieprzejrzysta i podciągnięto ją do wyrazu *zdun*. Bez historycznej dokumentacji ta nazwa miejscowa mogłaby być uznana za służebną.

2. Od słowiańskich imion skróconych i spieszczonych pochodzą dwie dobrzyńskie XVI-wieczne nazwy rodowe:

Paprotki — *Bryski*, pow. Rypin, gm. Szczutowo, par. Łukomie, daw. Sierpc SG VII 852; Paprothki *Bryski* 1564 ŻDz XII 302 od i. o. *Br(z)yszek* SIS<sup>t</sup>p. Imię to utworzono od *Brych* Zier 124 z formantem *-ek*. Imię *Brych* pochodzi najprawdopodobniej od typu *Bronisław* i jest utworzone z formantem *-ych* w sposób „dezintegralny”. Zmiana *sz* w *s* zaszła pod wpływem mazurzenia. Paprotki należały do parafii sierpeckiej, której wschodnia część do dziś mazurzy.

Radotki, pow. Lipno, gm. Brudzeń, par. Siecień SG IX 443; *Radothki* 1564 ŻDz XII 279. Nazwę tę najprościej wywieść od imienia *\*Radotek* lub *\*Radotka*, ale takich imion dotąd nigdzie nie znaleźliśmy. Raczej pochodzi ona od i. o. *Radota* Koz N 43 (od typu *Radosław*) i została utworzona z doczepieniem przyrostka *-k-*, na wzór nazw typu *Lasotki*, *Pabianki*. Nie jest też wykluczone, że miała ona w pierw postać *\*Radocice*, która nie została zapisana w znanych nam dokumentach.

3. Od imienia imiesłowowego pochodzą *Wiadomy*, folwark w pow. Lipno, gm. Jastrzębie, par. Karnkowo SG XII 266; *Viadome* 1564 ŻDz XII 327 od i. o. *\*Wiadom*. Zapis z 1564 r. świadczy o istnieniu fakultatywnej formy odmiany przymiotnikowej rodzaju niemęskoosobowego imiesłowu *wiadom*.

4. Najwięcej XVI-wiecznych nazw rodowych, bo aż 7, utworzono od imion jednoczłonowych i nazwisk odapelatywnych:

Paprotki — *Bielasy* (dziś Białasy), pow. Rypin, gm. Szczutowo, par. Łukomie, daw. Sierpc SG VII 852; Paprothki *Bielassy* 1564 ŻDz XII 302 od i. o. *Bielas* Koz N 8. Prawdopodobnie był to przydomek jednej z gałęzi *Paprockich*, por. niżej *Kłobuki*.

Paprotki — Gogoły (lokalizacja j. w.); Paprothki *Glogoly* 1564 ŻDz XII 302 od i. o. *Gogół* Koz N 76, które też mogło być przydomkiem jakiejś gałęzi Paprockich. Zapis z 1564 r. odczytujemy jako *Guogouy* z dyftongiczną wymową kontynuanta krótkiego o w pozycji po tylnojęzykowej. Obecnie wprawdzie w Dobrzyńskim takiej wymowy nie ma, ale mogła być w przeszłości, skoro zachowała się do dziś na bliskich gwarowo Kujawach<sup>11</sup>.

Gołąbki leżące w XVI wieku w daw. pow. dobrzyńskim, w par. bądkowskiej ŻDz XII 275; w *Gołębkach* 1535 Koz S 170, *Gołębki* 1564 ŻDz XII 275 od i. o. *Gołabek*, poświęconego właśnie w tej wsi w okresie jej lokacji: Piotr *Gołabek* 1531—1543 i Brozek *Gołabek* w *Gołębkach* 1535 Koz ib., Stanislaus *Gołabek*... cum fratribus 1564 ŻDz ib. Samogłoska ę zamiast spodziewanej ą nie powinna nas dziwić w zapisach nazwiska i nazwy miejscowej. Do dziś miesza się w gwarach chełmińsko-dobrzyńskich samogłoski nosowe w pochodnych od *gołębia*, np. wobec og.-pol. *gołębnik* jest tu *goumbník*.

Kłobuki nie zachowany dziś dział wsi Paprotki w pow. Rypin (lokalizacja j. w.); Paprothki *Klobuki* 1564 ŻDz XII 302 od i. o. *Klobuk* Koz W I 179, przydomka jednej z gałęzi Paprockich. W par. bądkowskiej leży wieś *Klobukowo*, siedziba rodziny Klobukowskich, skoligaconej z Paprockimi.

Kłobukowo — *Molędy*, pow. Lipno, gm. Tłuchowo, par. Bądkowo SG IV 178; *Klobukowo Molendi* 1564 ŻDz XII 276 od i. o. *Molęda* Koz N 50.

Sroki leżące w XVI wieku w pow. Lipno, par. Karnkowo ŻDz XII 327; *Szroki* 1564 ŻDz ib. od i. o. *Sroka* Bys N 125. Mniej prawdopodobna jest nazwa topograficzna.

Śmiechy, dziś Śniechy, pow. Rypin, gm. Gójsk, par. Ligowo SG X 933; *Szmiechy* 1564 ŻDz XII 329 od i. o. *Śmiech* Koz N 36. Jest to siedziba *Śmiechowskich*, obecnie *Śniechowskich*. Zmiana *m* w *ń* jest wynikiem dobrzyńskiej asynchronicznej artykulacji spółgłosek wargowych miękkich.

5. Od imienia chrześcijańskiego pochodzą *Szczepanki* (Wielkie i Małe), pow. Lipno, gm. Kłokock, par. Ostrowite SG XI 839; de *Szczepanki* 1531—1534 Koz S 226, *Szczepanki* 1564 ŻDz XII 328 od i. o. *Szczepanek* lub *Szczepan* z dodaniem przyrostka *-k-* (od łac. *Stephanus*). Jest to siedziba szlacheckiej rodziny *Szczepankowskich*.

6. Od chrześcijańskiego imienia kobiecego pochodzą *Celiny*, pow. Lipno, gm. i par. Bobrowniki SG I 532; *Czeliny* 1565 LWK 113 i n. od i. o. *Celina*, por. Karp 140.

<sup>11</sup> Z. Sobierajski: *Gwary kujawskie*, Poznań 1952, s. 15—16.



7. Od imienia będącego nazwą herbu pochodzą *O g o n y*, nie istniejący dziś dział wsi Paprotki, pow. Rypin (lokalizacja j. w.); Paprothki *Ogony* 1564 ŻDz XII 302 od i. o. i. n. herb. *Ogon*. Jest to herb typowo kujawski KDP II, s. LXXXVI.

### III

Po XVI wieku nastąpił w ziemi dobrzyńskiej jeszcze większy przyrost nazw rodowych. W czasie od 1564 r. do końca XIX wieku przybyło ich 51. W tym przyroście widać silny wpływ mazowieckich zwyczajów toponimicznych. Jest przy tym rzeczą znamioną, że na Mazowszu, Podlasiu i Mazurach największy przyrost nazw rodowych nastąpił w XVI wieku, a poczynając od XVII wieku tempo rozwoju tej formacji nazewniczej znacznie osłabło. Tymczasem w Dobrzyńskiem właśnie po XVI wieku przybyło najwięcej nazw rodowych. Świadczy to niewątpliwie o rozwoju naśladowanym. Baza antroponimiczna najmłodszych dobrzyńskich nazw rodowych jest w dalszym ciągu zasadniczo dobrzyńsko-kujawska, choć pojawiają się pojedyncze nazwy derywowane od nazwisk i herbów typowo mazowieckich. Prawdopodobnie w Dobrzyńskiem nigdy nie było kolonizacji mazowieckiej. Sporadyczne nazwy mazowieckie mogły się tu pojawić drogą koligacji drobnej szlachty dobrzyńskiej z graniczną mazowiecką.

1. Po 1564 r. dwie dalsze nazwy dzierżawcze rozwinęły się w rodowe:

*K o w a l k i*, pow. Rypin, gm. Pręczi, par. Rypin SG IV 512; de *Kowalikow* 1345 Koz W I 198, *Kowalikowo* 1564 ŻDz XII 289 od i. o. *Kowalik* Koz N 66. Nastąpiła tu nie tylko elipsa formantu dzierżawczego *-ow-*, lecz także przyrostka *-ik-*. Od nowszej postaci tej nazwy miejscowej jest derywowane nazwisko tamtejszej rodziny szlacheckiej *Kowalkowskich*.

*Pręczi*, pow. Rypin, par. Rogowo SG IX 38; de *Pranczkow* 1434 KDP II 860, *Praczkowy* (efemeryczna pluralizacja nazwy dzierżawczej) 1502 Koz W II 43, *Praczkowo* 1564 ŻDz XII 288 od i. o. *Pręczek* lub *Praczek* Koz W II 43. Jest to siedziba *Pręczkowskich*.

2. Od słowiańskich imion hipokorystycznych, pełniących już funkcję nazwisk powstały po 1564 r. trzy nowe nazwy rodowe:

*J o Ń c e*, pow. Rypin, gm. Szczutowo, par. Łukomie SG III 601 od i. o. *Juniec* Koz N 53 (od typu (*Junowłod*). Rozwój *uN* w *oN* jest cechą gwarową południowej części ziemi dobrzyńskiej i Kujaw.

*L u b i a n k i*, pow. Rypin, gm. i par. Chrostkowo SG V 399 od i. o. *Lubianka* Koz N 17 (od *Lubian*, a to od typu *Lubgost*).

*R a d z i o c h y*, pow. Lipno, gm. Skępe, par. Karnkowo SG IX 472; zapisane pierwszy raz w 1789 r. od i. o. *Radzioch* lub *Radziocha* Koz N 34 (od typu *Radosław*).

3. Aż 29 nowych nazw pochodzi od nazwisk odapelatywnych, np.:

*Barany*, pow. Lipno, gm. Kłokock, par. Lipno SG I 105 i *Ostrowite* SG XV, I 83 od i. o. *Baran*, już wcześniej poświadczonego wśród szlachty dobrzyńskiej, np. *Albertus Baran* w Szpetalu Wielkim 1564 ŻDz XII 285.

*Cetki*, pow. Rypin, gm. Wąpielsk, par. Rypin SG I 536 od i. o. *Cetka*, np. *Johannis Czethka* 1578 Koz W I 49, por. ap. *cetno* «liczba parzysta, wygrana» Linde I 231. Nazwisko to jest typowe dla Dobrzyńskiego i dla Kujaw, por. także *Petrus Cziethkowski* 1564 w Radzinku ŻDz XII 292 oraz *Cety* pow. Włocławek, par. Chodecz na Kujawach.

*Kosior* 1. pow. Rypin, gm. i par. Rogowo, 2. pow. Rypin, gm. Szczutowo, par. Gójsk SG IV 462 od i. o. *Kosior* Tasz 105.

*Miodusy*, pow. Lipno, gm. Czarne, par. Wielgie SG VI 484 od i. o. *Miodusz* AKH XI 379. Jest to jedna z nielicznych nowszych dobrzyńskich nazw rodowych, pochodząca od nazwiska na pewno mazowieckiego, poświadczonego w najstarszych mazowieckich przywilejach rodowych. W dodatku postać *Miodusy* zamiast spodziewanej *Miodusze* świadczy o morfologicznych skutkach mazurzenia. Zaszła tu analogia możliwa tylko w systemie mazurzącym typu *włos : włosy = Miodus (< Miodusz) : Miodusy*.

*Piątki*, pow. Lipno, gm. Skepe, par. Karnkowo SG VIII 65 od i. o. *Piątek*, poświadczonego już wcześniej wśród szlachty dobrzyńskiej, np. *Bartholomeus Piąthek* w Tollbowie w par. dobrzyńskiej 1564 ŻDz XII 270.

*Wielgusy*, pow. Rypin, gm. i par. Żałe SG XIII 318 od i. o. *Wielgus* Koz N 14 z pierwotnym przyrostkiem *-us* od ap. *wielgi* «wielki».

4. Drugą co do ilości grupę stanowi 15 nowych nazw rodowych derywowanych od imion chrześcijańskich, np.:

*Adamki*, pow. Rypin, gm. Sokołowo, par. Działyń SG XV, I 8 od i. o. *Adamek* Bys N 266 (od *Adam*).

*Banachy*, pow. Lipno, gm. Bobrowniki, par. Kikoł SG XV, I 78 od i. o. *Banach* Bys. N 268 (od *Benedykt*).

*Iwany*, pow. Rypin, gm. Starorypin, par. Rypin SG III 322 od i. o. *Iwan* (wschodniosłowiańska wersja *Jana*). Jest to jedyna w Dobrzyńskim nazwa rodowa od imienia chrześcijańskiego o postaci ruskiej.

*Lasoty*, pow. Rypin, gm. Pręczi, par. Rogowo SG V 90 od i. o. *Lasota* Tasz 106 (replika łac. *Silvester*).

*Michałki*, pow. Rypin, gm. Starorypin, par. Sadłowo SG VI 297 od i. o. *Michalek* (od *Micha*).

*Stefany*, przyległość dóbr Komorowo, pow. Lipno SG XI 319 od i. o. *Stefan* (nowszej polskiej wersji łac. *Stephanus*).

Stefany, przyległość dóbr Komorowo, pow. Lipno SG XI 319 od i. o. *Stefan* (nowszej polskiej wersji łac. *Stephanus*).

5. Jedna nowsza nazwa pochodzi od herbu: *Zaręby* osada i młyn przy Białkowie, pow. Rypin SG XIV 420 od i. o. i n. herb. *Zaręba* MZH 381. Herb *Zaręba* był najbardziej rozpowszechniony wśród szlachty mazowieckiej i dlatego tę nowszą nazwę rodową w Dobrzyńskim można uznać za mazowiecką. Najbliżsi ziemi dobrzyńskiej niemazowieccy *Zarębowie* to Pakosławscy z Pakosławia w Wielkopolsce Koz. S 141.

6. Jedna nowsza nazwa rodowa pochodzi od nazwiska niemieckiego. *Marmany* (wieś) i *Marmany* Rumunki, pow. Rypin, gm. i par. Chrostkowo SG VI 134 od niem. i. o. *Marmann*. W Dobrzyńskim była w czasach zaborczych silna kolonizacja niemiecka. Najczęściej Niemcy zakładali nowe osady w sąsiedztwie starych wsi. Osady te nosiły nazwę starej wsi z dodatkiem *Räumung*, co zostało spolszczone na *Rumunki*. W fakcie spolszczenia tej niemieckiej nazwy kulturalnej w formie liczby mnogiej widać wpływ pluralnych nazw rodowych, które były po XVI wieku najbardziej atrakcyjnym typem nazewniczym ziemi dobrzyńskiej.

Na koniec podajemy chronologiczne zestawienie dobrzyńskich nazw rodowych według bazy antroponimicznej. Zestawienie to wymaga następującego komentarza: Ponieważ 5 miejscowości o nazwach rodowych wykazanych do XVI wieku włącznie później zanikło, ogólna liczba nazw rodowych w ziemi dobrzyńskiej wynosi aktualnie nie 73, lecz 68. Po drugie, zestawienie nie obejmuje nazw miejscowych dwuznacznych typu *Borki*, *Jastrzębie*, dla których nie udało się nam znaleźć w Dobrzyńskim żadnej przekonującej dokumentacji rodowej. Są to prawdopodobnie nazwy topograficzne.

Stulecia	pierwotnie patronimiczne	pierwotnie dzierżawcze	Nazwy od razu rodowe									razem
			od imion dwuczłonowych	od imion skróconych i spieszonych	od imion imiesłowowych	od imion jednoczłonowych i nazwisk odapelatywnych	od imion chrześcijańskich	od imion kobiecych	od nazw herbowych	od imion pruskich	od nazwisk niemieckich	
do XIV	—	1	—	—	—	2	—	—	—	1	—	4
w XV	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	2
po XVI	1	2	—	2	1	7	1	1	1	—	—	16
w XVI	—	2	—	3	—	29	15	—	1	—	1	51
Razem	2	5	1	5	1	38	16	1	2	1	1	73

## WNIOSKI

1. Ziemia dobrzyńska ma gwary przejściowe między Kujawami, ziemią chełmińską i Mazowszem. Taki sam przejściowy charakter mają dobrzyńskie nazwy rodowe. Do XV wieku nazwy te były nieliczne, a ich baza antroponimiczna całkowicie dobrzyńsko-kujawska.

2. W XVI wieku pod wpływem mazowieckich zwyczajów toponimicznych rozpoczął się tu przyrost nazw rodowych, ale w dalszym ciągu tworzono je od miejscowych imion i nazwisk. Powstawały też tak jak na Mazowszu działały wsł drobnoszlacheckich noszące nazwy rodowe.

3. Po XVI wieku nastąpił w Dobrzyńskim największy rozwój nazw rodowych, w czym widać naśladowanie Mazowsza. Nowe nazwy rodowe były jednak dalej tworzone głównie od nazwisk miejscowej, dobrzyńskiej ludności. Tylko nieliczne z nich pochodzą od nazwisk i herbów typowych w szczególności dla Mazowsza.

4. W Dobrzyńskim trwał od XIV wieku do czasów najnowszych proces przekształcania się nazw patronimicznych i dzierzawczych w rodowe. Nazwy patronimiczne rozwijały się w rodowe w sposób kujawski, to jest przez zastępowanie formantów patronimicznych *-ice* i *-owice* deminutywnym przyrostkiem *-k-* (typ *Pabianowice* > *Pabianki*). Jednak proces ten nie był w ziemi dobrzyńskiej tak intensywny jak na Kujawach, w Wielkopolsce, w ziemi sieradzkiej i łęczyckiej oraz w Małopolsce.

5. Nosicielem i twórcą nazw rodowych w Dobrzyńskim, jak zresztą do XIX wieku włącznie w całej prawie Słowiańszczyźnie, była przede wszystkim drobna szlachta.

Hubert Górnowicz

## WYKAZ SKRÓTÓW WYKORZYSTANYCH ŹRÓDEŁ

- AKH IV — B. Ulanowski, Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z w. XIII, Archiwum Komisji Historycznej PAU, t. IV, Kraków 1888, s. 111—531 i nadbitka, Kraków 1887.
- AKH XI — W. Semkowicz, Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w. (1391—1478), Archiwum Komisji Historycznej PAU, t. XI, Kraków 1909—1913, s. 361—391.
- Bys N — J. Bystron, Nazwiska polskie, Lwów-Warszawa 1936.
- Karp — M. Karplukówna, Polskie nazwy miejscowe od imion kobiecych, Studia z filologii polskiej i słowiańskiej, t. I, Warszawa 1955, s. 111—161.
- KDP — Kodeks dyplomatyczny Polski, t. I — III, Warszawa 1847—1858.

- Koz N — S. Kozierowski, Nazwiska, przezwiska, przydomki, imiona polskie niektórych typów słowotwórczych, Poznań 1938.
- Koz P — S. Kozierowski, Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej, t. I — II, Poznań 1916.
- Koz S — S. Kozierowski, Badania nazw topograficznych starej Wielkopolski, Poznań 1939.
- Koz W — S. Kozierowski, Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski, t. I — II, Poznań 1926—1928.
- Koz Z — S. Kozierowski, Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski, t. I — II, Poznań 1921—1922.
- KWp — Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. I — V, wydał F. Piekoński, Poznań 1887—1908.
- Linde — M. S. B. Linde, Słownik języka polskiego, Lwów 1854—1860, t. I — VI.
- Lub — T. Lubomirski, Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, Warszawa 1863.
- LWK — Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564—1565, opracowali A. Tomczak, C. Ohryzko-Włodarska, J. Włodarczyk, cz. I — II, Bydgoszcz 1961—1963.
- Łas — J. Łaski, Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej, t. I — II, Gniezno 1880—1881.
- MZH — A. Wolff, Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI wieku, Kraków 1937.
- SG — Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. I — XV, Warszawa 1880—1902.
- SISp — Kartoteka Słownika Imion Staropolskich opracowywanego pod kierownictwem prof. W. Taszyckiego w Pracowni Onomastycznej PAN w Krakowie.
- Tasz — W. Taszycki, Najdawniejsze polskie imiona osobowe, przedruk (w:) Rozprawy i studia polonistyczne, t. I. Onomastyka, Wrocław — Kraków 1958.
- Zier — K. Zierhoffer, Nazwy miejscowe północnego Mazowsza, Wrocław 1957.
- ŻDz XII — A. Pawiński, Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Źródła dziejowe, t. XII, Wielkopolska, Warszawa 1883.

*Ulegną poprawie — będą lepsze*

Ob. Alojzy Bryl z Borszewic w powiecie łaskim cytuje następujący tytuł notatki prasowej umieszczonej w piśmie codziennym: „Drogi w powiecie łódzkim ulegną poprawie” i robi w związku z tym uwagę, że tytuł ten jest nienajlepszy, bo ulega się siłom, które są mocniejsze od nas, które nas pokonują. Można ulec przemocy, wypadkowi, a wówczas jest się ofiarą przemocy czy wypadku. Poprawa natomiast jest tym, czego chcemy, do czego dążymy, toteż nie można mówić o uleganiu poprawie. Wspomniana notatka mogłaby mieć tytuł: „Drogi w powiecie łódzkim będą lepsze”.

Fragment listu ob. Bryła przytoczyłem dosłownie, zawarte w nim uwagi są oczywiście słuszne. Wielokrotnie mówiłem, że gdy się krytykuje jakiś wyraz lub zwrot, to trzeba nie tylko stwierdzać, że coś jest powiedziane lub napisane źle, ale także umieć wyjaśnić, na czym polega błąd, i wiedzieć, jak należałoby powiedzieć, żeby było dobrze. Tym wszystkim warunkom odpowiadają uwagi korespondenta dotyczące „ulegania poprawie”, który to zwrot niestety dość często, może nawet coraz częściej, się słyszy. Każdy chyba odczuwa, że informacja zawarta w słowach „drogi będą lepsze” nastraja nas optymistycznie, gotowi jesteśmy zaufać temu, kto się do nas takimi słowami zwraca, bo mówi prosto, ten zaś, kto mówi „drogi ulegną poprawie” wpada w manierę kancelaryjnego stylu i tym samym, nawet niezależnie od popełnianego błędu, osłabia sugestywność swojej wypowiedzi.

*Zapewnić*

Następny fragment listu tego samego korespondenta: „Na stronie 52 książki Stanisława Czernika pod tytułem „Dom pod wierzbami” można przeczytać zdanie: „Mieliśmy więc zabezpieczone dwa posiłki”. Autor książki nic nie wspomina o niebezpieczeństwie, które by groziło tym posiłkom. Dlatego mi się wydaje, że lepiej tutaj nałaje się do użycia imiesłów *zapewnione*”.

I w tym wypadku racja jest po stronie korespondenta. Między *zabezpieczyć* a *zapewnić* — mówiłem już o tych czasownikach — różnica jest dość wyraźna, nie należy ich ze sobą mieszać. Jeszcze się nie słyszy

„zabezpieczam pana” zamiast „zapewniam pana”, ale w wielu innych wypadkach używana jest forma *zabezpieczać* tam, gdzie należałoby powiedzieć *zapewniać*.

### „Jubileatyzm”

Omawiany list kończy się prośbą, której właściwie nie potrafię spełnić. Chodzi mianowicie o to, co znaczy wyraz *jubileatyzm* użyty w tytule artykułu ogłoszonego w jednym z numerów majowych „Życia literackiego”. Tytuł ten brzmi: „Jubileatyzm i Żeromski”. Artykułu nie czytałem, dlatego też nie wiem, co się pod tym tytułem kryje, na podstawie zaś brzmienia wyrazu *jubileatyzm* można tylko snuć domysły co do tego, co on ma znaczyć. Prawdopodobnie chodzi o atmosferę jubileuszową, organizowanie jubileuszów, przejmowanie się jubileuszami. Wyraz jest wynikiem skrzyżowania słowotwórczego *jubileusza* z *jubilatem* i z którąś z licznych w języku dzisiejszym form na *-izm*. Jest to więc pewnego rodzaju krzyżówka wyrazowa — taka, wyjaśniając intencję użycia w tym związku wyrazu krzyżówka, jaką w świecie zwierząt jest na przykład muł — krzyżówka osła z koniem. W ten sposób wyrazów krzyżować ze sobą nie warto, bo efekt jest zawodny a przekaz treści myślowej zakłócony. W zacytowanym tytule zwraca uwagę jeszcze jeden szczegół: spójnik *i*. Spójnik ten zasadniczo łączy ze sobą wyrazy nie przeciwstawiając ich sobie. „Dzień i noc strzelano z armat”, „patrzył własnymi oczyma na ludzi i na zdarzenia” czytamy u Sienkiewicza (w „Mieszaninach literacko-artystycznych” — obydwie zdania). W wyrażeniach *dzień i noc, na ludzi i na zdarzenia* spójnik *i* stanowi tylko element łączący wymienione wyrazy i odpowiadające im pojęcia. „Dzień i noc strzelano”, to znaczy: „mijał dzień, mijała noc, a wciąż strzelano”. „Patrzył na ludzi i na zdarzenia” — to znaczy: przedmiotem czyjejś obserwacji byli czasem ludzie, czasem były zdarzenia; w takiej relacji nie ma aluzji do stosunku, jaki miałyby zachodzić między ludźmi a zdarzeniami. Funkcję uwydatniania stosunków między wyrazami przez siebie łączonymi pełni spójnik *a*, który, łącząc wyrazy jednocześnie trochę je sobie przeciwstawia, jak na przykład w zdaniu z klechd Leśmiana: „Na środku stołu stał szereg butelek z winem — a obok kielichy i puchary”. W zdaniu tym *kielichy i puchary* ujęte są łącznie i przeciwstawione szeregowi butelek. Obraz zastawionego stołu ujmujemy jako całość składającą się z części pozostających względem siebie w relacjach w pewien sposób ustopniowanych. Tytułowi „Jubileatyzm i Żeromski”, niezależnie od tego, co miałyby znaczyć niefortunny pierwszy wyraz, brak ogólnego tła pojęciowego, na którym miałyby się rysować stosunek Żeromskiego do czegoś nazwanego *jubileatyzmem* — bo chyba przecież o to chodzi. Przynajmniej ten zarzut odpadłby, gdyby w owym tytule

był spójnik *a*, nie *i*. Pewna praca doktorska ma tytuł: „Wczesne utwory Gorkiego i modernizm rosyjski”. W tym wypadku należało również użyć spójnika *a*, nie *i*, bo praca nie informuje najpierw o ówczesnych utworach Gorkiego a potem, niezależnie od nich, o modernizmie rosyjskim, ale rozważa związki między faktami, do których się odnoszą słowa tytułu.

### Potrafić

Ob. Olga Eustachiewicz z Warszawy cytuje w swym liście następujące przykłady używania różnych form czasownika *potrafić*, które są w jej odczuciu bardzo rażące: „ujrzał (...) również Katarzynę (...) potrafiącą kudzić w nim zmieszanie” (Włodzimierz Odojewski „Wyspa ocalenia”); „Jeżeli będziemy potrafili wyzwolić ich od wewnętrznej niewoli” („Kultura”, numer 20 z 1965 roku); „zawodnik potrafiący pracować na trasie” (w sprawozdaniu spikera z „Wyścigu Pokoju”).

Nie jestem przesadnym rygorystą, co niektórzy mają mi podobno czasem za złe, ale nawet jeżeli się nie ma skłonności do rygoryzmu, nie można nie stwierdzić, że takie formy jak *będziemy potrafili* i *potrafiący* są rażące i nie należałoby ich używać. Czasownik *potrafić* jest czasownikiem dokonanym utworzonym za pomocą prefiksu (przedrostka) *po-* od tematu czasownikowego *trafić*. Nawet zresztą sam czasownik *trafić* należy do tych czasowników na *-ić*, które i w postaci bezprzedrostkowej są dokonane, jak na przykład *ruszyć*, *puścić*, *rzucić*. Od czasowników dokonanych nie tworzymy imiesłowów czasu teraźniejszego: nie mówimy *ruszający*, *puszczający*, *rzucający*, bo możliwe są tylko formy *ruszający*, *puszczający*, *rzucający*, które odpowiadają niedokonanym formom bezokoliczników: *ruszać*, *puszczać*, *rzucać*. Czasownik *potrafić* nie ma dziś niedokonanego odpowiednika *potrafiąc*. Kiedyś ta forma istniała, wymienia ją Linde, jest ona wymieniona i w Słowniku Warszawskim, ale już jako mało używana. Formy *potrafić*, *potrafiąc* znaczyły pierwotnie «spotkać, spotykać kogo przypadkiem». To znaczenie jeszcze jest żywe w zwrotach mających dziś styl trochę wiechowy: gdzie pana można trafić? — to znaczy znaleźć, spotkać, zastać. Niedokonane *potrafiąc* ilustruje Linde między innymi następującym przykładem: „Z najniewinniejszej rzeczy ludzie potrafią się zgorszyć”. W tym przykładzie czasownik ma już znaczenie dzisiejsze, jest tylko użyty w formie dziś już poniechanej. Znamieniem różniącym czasownik dokonany od niedokonanego jest to, że ten pierwszy w formie czasu teraźniejszego oznacza czas przyszły: na przykład formy *ruszę* i *noszę* są do siebie podobne ale tym się różnią, że *ruszę* to pod względem znaczeniowym czas przyszły, *noszę* — czas teraźniejszy. Dlatego też można powiedzieć *noszący*, ale nie: *ruszący* i z tego samego powodu nie: *potrafiący*. Są osoby, których ta forma nie



razi. Jest ona niedawna; ze względu na to, że się ją spotyka nawet w druku, zmuszeni byliśmy w naszym nowym Słowniku Języka Polskiego określić czasownik *potrafić* jako dokonany, niekiedy używany w znaczeniu niedokonanym. Temu pomieszaniu znaczeń może sprzyjać to, że formę *potrafi* można zrozumieć jako odnoszącą się i do czasu teraźniejszego, i do czasu przyszłego: jeżeli ktoś *potrafi* pisać, to znaczy, że umie to robić, czyli że jest zdolny do robienia tego, zdolność zaś to cecha potencjalna mogąca się przejawiać w chwilach różnych — i teraz, i w przyszłości. To jednak nie zmienia faktu, że ten, kto *potrafi* napisać *potrafiący* lub *będziemy potrafili*, robi nie zasłużoną przykrość tym wszystkim, którzy są przyzwyczajeni i przywiązani do form bardziej zgodnych z tradycją językową i z dziś jeszcze żywymi normami w zakresie form gramatycznych.

#### *Rosyjskie pòmocz i pomòcz*

Ob. Jan Dalecki, student polonistyki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu zauważył, że w moich uniwersyteckich „Podstawach gramatyki polskiej” wśród wyrazów różniących się znaczeniem w zależności od akcentu wymienione są przykłady rosyjskie: *pòmocz* jako rzeczownik znaczący «pomoc» i *pomòcz* jako czasownik znaczący «pomóc». W związku z tym korespondent pisze, że we współczesnym języku rosyjskim rzeczownik znaczący «pomoc» brzmi *pòmuszcz*, a nie *pòmocz*, czy zaś brzmiał kiedy indziej inaczej, tego korespondent nie wie i prosi o wyjaśnienie tej kwestii.

*Pòmocz* jako formę rzeczownikową można i dziś jeszcze znaleźć w słownikach języka rosyjskiego, na przykład w jednotomowym, związłym i dobrym, słowniku Ożegowa. Formę tę określa autor słownika jako przestarzałą i regionalną, pod względem zaś znaczeniowym objaśnia: «praca zespołowo wykonywana przez chłopów dla przyjścia komu z pomocą (w pracach gospodarskich)». Pod względem fonetycznym różnica między formami *pòmocz* — *pòmuszcz* w języku rosyjskim polega historycznie na tym, że forma pierwsza — ze spółgłoską *cz* jest charakterystyczna dla wymowy ludowej, forma druga — ze spółgłoską, a ściślej z grupą spółgłoskową *szcz* — ma na sobie piętno tradycji książkowej, starocerkiewno-słowiańskiej. Taką samą różnicę wykazują forma ogólnorosyjska *nocz* (polska *noc*) i cerkiewno-słowiańska *noszt*, dochowana w przysłowiowym zwrocie *ako tał w noszczé* — jak złodziej w nocy. Jest to wyrażenie biblijne, które brzmi po łacinie *sicut fur in nocte*. Jest ono użyte w łacińskim tekście listu świętego Pawła do Tesaloniczan (tę informację zawdzięczam profesorowi Skorupce). Taka sama odpowiedniość jak między *cz* a *szcz* zachodzi w języku rosyjskim między spółgłoską *ż* a grupą spółgłoskową *żd*. Ciekawą ilustracją tego, jak mocno mogą tkwić w pamięci człowieka z ludu pewne postaci

fonetyczne wyrazów jest fakt następujący. Urzędową formą nazwiska admirała-satrapy, który dowodził flotą carską w bitwie pod Cuszimą, była forma *Roźdiestwieńskij*. W książce pod tytułem *Cuszima*, której autorem był zwykły marynarz, Nowikow-Priboj, nazwisko to pisane jest stale *Rożestwienski*, niezgodnie z brzmieniem urzędowym, ale zgodnie z tradycją rosyjskiej fonetyki ludowej.

#### *Wymieniać — zamieniać*

Mgr inż. Bronisław Dźwigaj z Zielonki pod Warszawą proponuje uściślić zakresy znaczeniowe czasowników *zamieniać* i *wymieniać*: jeden z tych czasowników mógłby obejmować wszystkie te użycia, w których chodzi o zastąpienie jednych elementów aparatu czy urządzenia elementami dokładnie tego samego typu. Wszędzie tam, gdzie do zmiany użyłoby się elementów o innych parametrach, wygodnie by było używać drugiego czasownika. Części *wymienne* byłyby to części identyczne, o tych samych cechach co części pracujące w danym urządzeniu, części zaś *zamienne* to części o podobnych cechach, które w pewnych okolicznościach stosować by można zamiennie.

Ten punkt argumentacji nie przyczynia się do sprecyzowania kwestii, bo określenie, że części *zamienne* są to części, które można stosować *zamiennie*, jest oparte na tautologii. Ale końcowy wniosek korespondenta: żeby używać określenia części *wymienne*, a nie części *zamienne* jest przekonywający: czasowniki *zamieniać*, *wymieniać* trochę się zająbiają pod względem znaczeniowym, ale uchwytna różnica między nimi polega na tym, że *zamieniać* coś można niechcący, np. zamienili się kapelusami — nie zauważywszy tego, przysłowiowy stryjek, który zamienił siekiere na kijek, wygląda trochę na gapę. Natomiast części są *wymieniane* świadomie i celowo.

#### *Kim jest, czym jest?*

Obywatel Waław Karpiński z Ostrowi Mazowieckiej prosi o odpowiedź na pytanie: kiedy się używa zwrotu: „kim on jest” a kiedy: „czym on jest?”

Jeżeli w tym pytaniu wyraz *kiedy?* znaczy: «w jakich okolicznościach?», to wypada odpowiedzieć, że w tych samych, bo gdy się chcemy dowiedzieć, jakie ktoś zajmuje stanowisko na przykład w prezydium powiatowej rady narodowej czy w jakimś przedsiębiorstwie, to właśnie w tej sytuacji możemy powiedzieć: *kim on tam jest?* albo: *czym on tam jest?* i obydwa te pytania zostaną jednakowo zrozumiane. Chodzić może tylko o to, które z tych dwóch to samo znaczących pytań jest bardziej właściwe pod względem — tu można wprowadzić podział: towarzyskim

albo gramatycznym: Pod względem towarzyskim żadne z tych pytań nieuprzejme nie jest, ale obydwie są o lekki odcień mniej uprzejme czy mniej oględne od pytania: jakie on tam zajmuje stanowisko? Gdyby więc chciał wysławiać się w sposób bardzo staranny, to by nie mówił ani kim, ani czym on tam jest, tylko by powiedział: jakie on tam zajmuje (albo: ma stanowisko? Ale mniejsza o takie pozajęzyczne finezje, można poprzestać na gramatycznej stronie kwestii. Pytanie dotyczy osoby, różnica zaś między zaimkami *kto* i *co* polega jak wiadomo na tym, że *kto* odnosi się do osób, *co* — do przedmiotów (pomijając używanie zaimka *co* w znaczeniu *który*, jak na przykład w potocznych zwrotach typu „ten pan, co tu był”). Wiedząc, że chodzi o osobę, zapytamy, kto to? a nie: co to?, toteż analogicznie raczej; kim on tam jest? niż: czym on tam jest? Kwestia jest drobna.

### Alfabetyzacja

Inż. Jerzy Kubiowski z Warszawy nadesłał artykuł pod tytułem „Problemy alfabetyzacji w krajach Afryki” umieszczony w 4 numerze z ubiegłego roku Biuletynu Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO. W artykule tym wyraz *alfabetyzacja*, nie zarejestrowany w żadnym słowniku języka polskiego, także i w najnowszym wydawanym obecnie, użyty jest wielokrotnie. Ma on znaczyć akcję szerzenia znajomości czytania i pisania, która to akcja musi mieć swoisty charakter w wypadkach, gdy jest prowadzona wśród grup ludnościowych nie posługujących się w ogóle pismem, nie znających w ogóle alfabetu, czyli analfabetów tradycyjnych i całkowitych. Zwalczenie analfabetyzmu w takich warunkach musi się zaczynać od wynalezienia alfabetu dla języków, które nigdy nie były językami pisanymi. W analogicznej akcji brali udział językoznawcy radzieccy na niektórych, zwłaszcza nieeuropejskich obszarach Związku Radzieckiego. *Alfabetyzacja* jest neologizmem nie tylko w języku polskim. W języku francuskim jest czasownik *alphabétiser* znaczący «układać w porządku alfabetycznym» i na jego podstawie utworzona została niedawno forma rzeczownikowa *alphabétisation*, co ma swoją logikę, bo nauka czytania i pisania w języku nie mającym alfabetu polegała na układaniu odpowiednich dźwięków mowy w porządku alfabetycznym. Artykuł łaskawie mi nadesłany przez inż. Kubiowskiego oparty jest na sprawozdaniu z konferencji ekspertów, która się odbyła w roku ubiegłym pod auspicjami UNESCO w Nigerii i była poświęcona zagadnieniom stosowania języka ojczystego w akcji walki z analfabetyzmem wśród ludów Afryki. W tekście polskim jako odpowiednik formy francuskiej *alphabétisation* została wprowadzona forma polska *alfabetyzacja*. Dziękuję inż. Kubiowskiemu za nadesłanie artykułu; informacje tego rodzaju są cenne dla Redakcji Słownika Języka

Polskiego, bo pozwalają go wzbogacać o wyrazy nowe, które w miarę ich ukazywania się powinny być rejestrowane, żeby się mogły znaleźć w Suplemencie lub w nowym wydaniu Słownika. List swój kończy korespondent uwagą: „Jeśli wyraz *alfabetyzacja* można uznać za przeciwieństwo analfabetyzmu, to wówczas powstałyby odpowiednio przeciwstawne wyrazy: *analfabetyk* — *alfabetyk*”. Wyrazy *alfabetyzacja* — *analfabetyzm* nie są pod względem logicznym przeciwstawne, bo pierwszy z nich jest nazwą czynności, drugi, *analfabetyzm*, nazwą stanu, przeciw którym uczynność jest skierowana: *Analfabetyk* nie byłby lepszy od istniejącego w języku *analfabety*, ten zaś, kto zna alfabet i umie robić z niego użytek to człowiek piśmienny, a nie *alfabeta*. Forma *alfabeta* ma dziś odcień trochę wiechowy, może ona znaczyć tego, kto potrafi coś przeczytać, ale nie umie pisać, albo też jest formą błędnie użytą zamiast *analfabety*. Formy *alfabeta* użył w książce „Czytelność a nieczytelność narodu” autor bardzo rozpowszechnionych w swoim czasie elementarzy Konrad Prószyński (Promyk), który pisał: „Alfabetami zaś są ci, którzy nauczyli się abecadła i lata całe, a czasem i całe życie, sylabizują tylko, nie rozumiejąc wcale, co w ten nieszczęsny sposób niby czytają”.

*Należy do...*

„Wieczna sromota i nienagrodzona szkoda, Polaku” — wołał kiedyś Kochanowski z powodu najazdu Tatarów na Podole. Okoliczność, która wywołała we mnie skojarzenie z tym okrzykiem poety, nie ma znamion tragizmu i nie jest w ogóle bardzo poważna, pewne elementy jeżeli nie wstydu, to szkody jednak w niej są. Szkoda mianowicie, że cała klasa szósta pewnej szkoły podstawowej nie umie sobie poradzić z ćwiczeniem, w którym chodzi o to, żeby stwierdzić, które z trzech poniższych zdań jest sformułowane niepoprawnie: „Maraton jest jedną z najcięższych konkurencji sportowych” — „Maraton należy do najcięższych konkurencji sportowych”, — „Maraton należy do jednej z najcięższych konkurencji sportowych”. Przecież nie może być żadnych wahań do tego, że niepoprawnie sformułowane jest zdanie ostatnie. Czasownik *należać* może znaczyć «być czyją własnością» albo (pomijając inne odcienie) «być częścią czego, wchodzić w skład jakiejś całości, w zakres czegoś». Jeżeli zaś mówimy, że Maraton należy do najcięższych konkurencji sportowych, to wyrażamy się poprawnie, bo ciężkie konkurencje sportowe są rozmaite, wśród nich zaś jest, czyli do ich zakresu należy Maraton. Jeżeli zaś mówimy, że Maraton należy do jednej z najcięższych konkurencji sportowych, to wypowiadamy nonsens, bo w skład tego, co jest rozumiane jako jednolita całość, nie może wchodzić co innego. Czymś jednolitym może być dla nas na przykład woda, a w jej skład wchodzi

wodór i tlen — ale też w tym wypadku mówimy właśnie, że wodór i tlen wchodzą w skład wody, nie mówimy zaś, że należą do wody. Zwrot *należać do* w znaczeniu «wchodzić w skład czego» jest sensownie użyty tylko wtedy, jeżeli po przyimku *do* następuje liczba mnoga rzeczownika, którym ten przyimek rządzi, na przykład: „tygrys należy do zwierząt drapieżnych”, „Wisła należy do większych rzek w Europie” — albo: „należy do jednej z większych rzek”. Po zwrocie *należać do* używana jest liczba pojedyncza rzeczownika, którym rządzi przyimek *do*, w tych wypadkach, gdy *należać* ma znaczyć «być czyją własnością, być przedmiotem czyjego posiadania». Dlatego brzmi komicznie taki fragment prasowego sprawozdania z wyścigów: „dżokej ten należy do jednego z najlepszych jeźdźców w Polsce”. Sprawozdawca prasowy nie miał czasu na namysł, ale szósta klasa, której odpowiadam, ten czas miała, mogła więc z ćwiczenia się wywiązać i błąd wykryć.

#### *Międzydroje — Międzydrojów*

Słuchaczka z Biskupca Rzeszelskiego pyta, czy nazwę *Międzydroje* należy traktować jako formę liczby pojedynczej i zgodnie z tym mówić: *jadę do Międzydroja* czy też jako formę liczby mnogiej, a w takim razie: „*jadę do Międzydrojów*”.

O formie *Międzydroje* już kiedyś mówiłem i pisałem o niej w książce „O kulturę słowa”. Pod względem słowotwórczym poprawniejsza jest forma *to Międzydroje*, a więc jako liczba pojedyncza, utworzona tak jak *Międzylesie*. Tym *Międzylesiem* w liczbie mnogiej odpowiadałyby *Międzyłasy*, która to forma byłaby rażąca. Poczucia językowego większości mówiących forma *te Międzydroje* jako liczba mnoga nie razi, toteż często, chyba nawet prawie wyłącznie ją się słyszy. Bezkompromisową walkę o *to Międzydroje*, czyli o rozumienie nazwy jako liczby pojedynczej, utrudniałby fakt, że poprawną formą celownika byłaby w takim razie forma: *ku Międzydroju*, tak zaś nikt nie powie, chociaż wszyscy mówią *ku Międzylesiu*. Papież Grzegorz VII polecał misjonarzom, których wysyłał do Anglii: wykorzeniać, co się da, uświęcać co się nie da wykorzeniać. *Tych Międzydrojów* już się chyba nie da wykorzeniać.

#### *Moczyć, zamaczać*

Ob. Emilia Słuszkiewicz z Sopotu powraca do kwestii już raz przez siebie poruszanej, a mianowicie do sprawy napisu na opakowaniach proszku do prania bielizny produkowanego przez pewną fabrykę w Płocku. Napis ten brzmiał: „Proszek do zamaczania bielizny”. Korespondentka, protestując przeciwko temu napisowi, stwierdza, że bieliznę w roztworze proszku *moczy się*, a nie *zamacza*.

Forma *zamaczać* jest wielokrotna w stosunku do *zamoczyć*, w znaczeniu obu tych form wyczuwa się okres chwilowości, gdy tymczasem, o ile się orientuję w technice prania, bielizna powinna przez jakiś czas moknąć w płynie, w którym został rozpuszczony proszek, a nie tylko być w nim zamoczoną. *Proszek do moczenia bielizny* byłoby może lepiej, chociaż i ta stylizacja nie byłaby bardzo udana, bo pojęcie proszku i moczenia bezpośrednio się z sobą nie kojarzą. Chyba najprościej byłoby napisać: *Proszek do prania bielizny*, o sposobie używania tego proszku mógłby informować jakiś prospekt, powodzenie zaś samego artykułu zależałoby od jego jakości.

### *Wiersze w oryginale*

Korespondent z Pieszyc, którego nazwiska nie umiem odczytać, zwrócił się z prośbą do swego przełożonego o pożyczenie mu książki z wierszami Puszkina w oryginale. Ten, do kogo prośba została skierowana nie zrozumiał jej, kiedy zaś posłyszał, że chodzi o wiersze Puszkina w języku rosyjskim, uznał, że sformułowanie prośby nie było poprawne, bo *wiersze w oryginale* to tylko wiersze w rękopisach. Kilka osób poparło tę opinię, której korespondent nie uważa za słuszną, toteż wywiązała się dyskusja, która doprowadziła nawet do zakładu. Obie strony proszą o jego rozstrzygnięcie.

Rację ma korespondent, a nie przełożony i jego w danej kwestii zwolennicy. Potocznie używany zwrot: „czytać jakiegoś autora w oryginale” znaczy czytać dzieła w tym języku, w jakim autor pisał, a nie koniecznie czytać teksty własnoręcznie przez autora napisane. Żeromski w swoim dzienniku pisał: „Tłumaczę dumki Szewczenki z oryginału”, nie ma wątpliwości, że to znaczy: tłumaczę dumki wprost z języka ukraińskiego, nie ma żadnej racji przypuszczać, że Żeromski miał na myśli rękopisy Szewczenki. Można rękopis sfalszowany przeciwstawić rękopisowi oryginalnemu, gdy porównamy dwa rękopiśmienne teksty, ale to jest szczególny wypadek. Wreszcie jeżeli korespondent prosił, jak pisze o książkę z wierszami Puszkina w oryginale, to nie można było w żaden sposób zrozumieć jego prośby inaczej niż w tym znaczeniu, w jakim je formułował.

W. D.

## SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

pod redakcją prof. dra W. Doroszewskiego

Tom I, str. 1206, obejmuje litery A—C	zł 220,—
Tom II, str. 1394, obejmuje litery D—G	zł 220,—
Tom III, str. 1361, obejmuje litery H—K	zł 220,—
Tom IV, str. 1331, obejmuje litery I—N (do <i>nić</i> )	zł 220,—
Tom V, str. 1265 + 2 nlb, obejmuje lit. Nie—Ó w subskr.	zł 88,—
Tom VI, str. 1477 + 2 nlb, obejmuje lit. P—Prę w subskr.	zł 88,—
Tom VII, str. 1499 + 2 nlb, obejmuje lit. Pri—R w subskr.	zł 88,—

Składać się będzie z dziesięciu tomów uzupełnionych jednym tomem indeksu słowotwórczego, którego przeznaczeniem jest ukazanie budowy słowotwórczej języka polskiego. Kolejne tomy ukazywać się będą w odstępach rocznych.

Słownik opracowywany jest przez zespół redakcyjny pod kierunkiem prof. dra Witolda Doroszewskiego, członka rzecz. PAN. Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego jest prof. dr Witold Taszycki, członek rzecz. PAN. Po słowniku Lіндеgo (1807—1914 r.) i Słowniku Warszawskim (Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwieckiego, 1900—1927 r.) jest to trzecie podstawowe opracowanie słownictwa ogólnopolskiego, będące kontynuacją najlepszych tradycji leksykografii polskiej, bogatsze wszakże od poprzednich prac o osiągnięcia wiedzy językoznawczej naszych czasów.

Słownik zawiera cały zasób wyrazów mowy polskiej, które były w użyciu na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci, jak również wyrazy nowe, powstałe współcześnie. Znaleźć w nim można wszystkie potrzebne informacje o wyrazach języka ogólnopolskiego, a więc nie tylko to, co wyraz znaczy, lecz także, jak należy tego wyrazu używać, jakie są najwłaściwsze jego połączenia z innymi wyrazami, uwypuklające jego treść znaczeniową i nie dopuszczające do powstawania błędnych, niejasnych, wypaczonych sformułowań.

Do poszczególnych wyrazów Słownik podaje formy poprawnej odmiany gramatycznej, objaśnienia różnych znaczeń danego wyrazu (definicje numerowane), charakterystyczne przykłady użycia wyrazu w każdym ze znaczeń, utarte zwroty frazeologiczne, w których wyraz ten występuje.

Przykładami użycia wyrazów są cytaty z dzieł znanych pisarzy ze wskazaniem autora i strony dzieła, z którego cytat zaczerpnięto.

W ten sposób użytkownik Słownika uzyskuje jasny, udokumentowany obraz historycznego rozwoju znaczenia i stylistycznego użycia wyrazu.

Słownik będzie dziełem niezbędnym dla każdego, kto dba o czystość, bogactwo mowy ojczystej, kto rozwija swą wiedzę, dąży do podniesienia swych kwalifikacji w pracy biurowej, redakcyjnej, pedagogicznej, naukowej i innej. Powinien znaleźć się w każdej bibliotece, w domach studentów i nauczycieli, działaczy oświatowych i naukowców, pracowników biur i urzędów i wszystkich miłośników języka.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

## WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA PT. „PORADNIK JĘZYKOWY”

---

Cena prenumeraty rocznej zł 60,—  
półrocznej zł 30,—

Zamówienia i wpłaty przyjmują:

1. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO nr 1-6-100.020.
2. Oddziały i Delegatury „Ruchu”.
3. Urzędy pocztowe i listonosze.
4. Księgarnie „Domu Książki”.

Zamówienia przyjmowane są do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

Zamówienia dla zagranicy przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23 (tel. 20-46-88), konto PKO nr 1-6-100.024. Koszt prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę jest o 40% wyższy.

Czasopismo „Poradnik Językowy” można nabywać we Wzorcowni Wydawnictw Naukowych PAN — Ossolineum — PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter) oraz w następujących księgarniach naukowych PP. „Domu Książki”:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7	Opole, Rynek 19/20
Wrocław, ul. Kuźnicza 42	Łódź, ul. Piotrkowska 102a
Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 68	Poznań, ul. Armii Czerwonej 69
Szczecin, ul. Jedności Narodowej 5	Kraków, ul. Podwale 6
Olsztyn, Plac Wolności 2/3	Toruń, Rynek Staromiejski 30
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 111/113	Koszalin, ul. Zwycięstwa 20
	Białystok, ul. Lipowa 43
	Katowice, ul. Warszawska 11

Archiwalne egzemplarze można nabywać także w Punkcie wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruch”, Warszawa, ul. Nowomiejska 15/17, konto PKO nr 114-6-700041 VII O/M.

**TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNIĄ REGULARNE OTRZYMYWANIE CZASOPISMA**